

AKTUALNA SYTUACJA W ROLNICTWIE • POPRAWA WARUNKÓW PRACY JEJ BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 31 lipca wysłuchało informacji o aktualnej sytuacji w rolnictwie oraz zaakceptowało wnioski wynikające z narad rejonowych w Łomży i Lesznie. Podkreślono potrzebę dalszej konsekwentnej realizacji postanowień XV Plenum KC PZPR. Stwierdzono, że prace żniwne mimo przelotnych opadów deszczu, przebiegają sprawnie. Ogółem skoszone dotychczas zboże z około 2 milionów hektarów. Pogoda sprzyja wykonywaniu prac późniejszych — podorywek i

wapnowania gleb. Zachodzi potrzeba rozszerzenia siewu poplonów, które powinny zająć dwukrotnie większą powierzchnię niż w latach poprzednich. Ze względu na trudną sytuację paszową w każdej gminie i wsi należy zwiększać produkcję kiszzonek i zapewnić zgromadzenie maksymalnych zasobów pasz na okres zimowy. Niezbędne jest wykorzystanie miesięcy letnich i jesiennych dla intensyfikacji chowu bydła i zwrócenie szczególnej uwagi na zagospodarowanie pól rolnych.

leży zakończenie przygotowań do siewu rzepaku, którego uprawa powinna być znacznie rozszerzona. Ważne znaczenie ma przyspieszenie remontu maszyn i zakończenie przygotowań do prac i siewów jesiennych w rolnictwie, a szczególnie zbioru roślin okopowych i pastewnych oraz skupu i zagospodarowania plodów rolnych.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne dokonało oceny realizacji uchwały „W sprawie dalszych działań in-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Cnota i krytyka

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Czyli — kto ma rację, a w dodatku stosowne, nie do obalenia argumenty potwierdzające wypowiedziane słowa, albo solidnie pracuje i w każdej sytuacji potrafi pokazać oponentom rezultaty własnej pracy, ten — jak się to mówi — może spać spokojnie. Psy szczekają, karawana jedzie dalej.

Czy zawsze? Jeszcze przecież się taki nie urodził, kto by wszystkim dogodził. Ponadto nikt z nas nie jest idealnym i każdemu może się zdarzyć okres słabszej formy, zła passa albo niepowodzenie jakiegoś przedsięwzięcia, będące często rezultatem ryzyka wykonywanego zawodu lub podejmowanych decyzji. No i — w końcu — żyjemy nie na pustyni, lecz wśród ludzi, którzy nas obserwują i oceniają każdy nasz krok, każdą wypowiedź. Próże więc nadzieje, byśmy mogli uniknąć krytyki.

Jak na nią reagujemy? Najczęściej „jeżymy się”. Każdy z nas — to przecież normalne — odczuwa, jak mówią psycholodzy, potrzebę uznania. Mamy o sobie i swojej pracy raczej dobre wyobrażenia, lubimy, gdy nas chwala, a nagrody, rzecz można, kochamy. Kiedy więc słyszymy żartobliwą o nas uwagę, w której między słowami pobrzmiewa choćby cień przgany, stajemy się podejrzliwi, wewnętrznie spięci, z nieufnością i obawą oczekując ciągu dalszego. Może ten, kto nas krytykuje, od dawna dybie na zajmowane przez nas stanowisko? Może są mu solą w oku nasze pobory, nieco wyższe od jego? Uznajemy szefa? Wysoka nagroda? Perspektywy awansu? Wyobraźnia podsuwa różne przyczyny wygłoszenia pod naszym adresem krytycznej uwagi, a każdy powód musi oczywiście wypływać z zadróżki o nasze klujące innych w oczy sukcesy, skończonych podłości tego kogoś, kto nawet do pięć nam nie dorasta, perfidii, albo spisku zawiązanego na naszą zgubę.

A może trzeba jednak reagować zupełnie inaczej? Może owa czujność i nieufność, zamiast rodzić kolejne wersje krytycznej oceny, wysysane często z naszego własnego palca, powinna być skierowana na nas samych, albo raczej — w głębi nas?

— Bo na przykład — trzeba by się zastanowić, czy przypadkiem w krytycznej o nas uwadze nie ma części prawdy? A jeśli tak — to czy nie należałoby spokojnie dokonać analizy własnego postępowania — i wyciągnąć wnioski — próbować coś w nim zmienić?

Zastanawiające, skąd się biorą owe podejrzenia, że ktoś, kto nas krytykuje, czyni to z niskich pobudek?

Może dlatego, że często sami właśnie z niskich pobudek krytykujemy innych? Albo może dlatego, że często niewłaściwa jest forma krytyki? Na przykład zamiast mówić o tym, że jakas praca wykonana wadliwie, mówi się źle o osobie, która tę pracę wykonała, w dodatku generalizując sprawę, która miała charakter incydentu. Albo dysponując nawet niepodważalnymi argumentami, upoważniającymi do wypowiedzenia krytycznej oceny, zapomina się o tym, by pozostawić krytykowanemu nadzieję na możliwość poprawienia po partacku wykonanej pracy lub zmiany postępowania.

Zamiast wyłuszczać motywy negatywnej oceny w spokojnej, rzeczowej rozmowie, często nerwowo się je wykrzykuje lub wręcz ogranicza do kilku inwektyw. Nic dziwnego, że jedni ludzie po prostu się załamują, bo są bezsilni wobec chamskiego, innej zaś, nie chcąc być dłużni, również sobie „używają”, dowodząc, że ich słownik także jest bogaty. W rezultacie trudno o porozumienie w najważniejszej sprawie, która miała być przedmiotem rozmowy, kończy się ona bowiem po prostu pyskówką, z której zwycięsko wychodzi ten, kto stoi wyżej w służbowej hierarchii.

Krytyka jest potrzebna. Bez niej nie byłoby przecież postępu. Każdy z nas musi więc uczyć się zarówno krytykować, jak i wysłuchiwać krytycznych uwag. Tylko — jak się tego uczyć, gdzie i kiedy? I kto ma tu świecić przykładem?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 40-959 Poznań.

K. Skalik u P. Jaroszewicza

Aktualne zagadnienia współpracy polsko - austriackiej

31 lipca prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego z wizytą w Polsce szefa służby prasowej kancelarii prezydenta Austrii, radę ministerialnego dr. Kurta Skalnika.

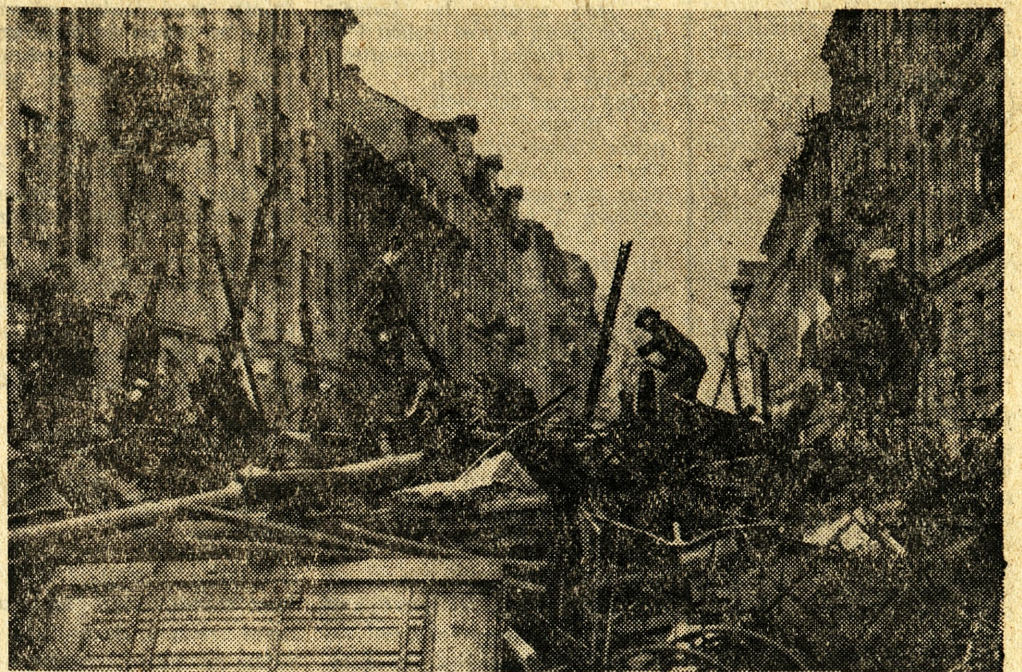
W czasie spotkania, w którym wziął udział rzecznik prasowy rządu Włodzimierz Janiurek, omówiono aktualne zagadnienia współpracy polsko-austriackiej oraz perspektywy jej dalszego rozwoju. W czasie rozmowy poruszono także niektóre problemy związane z działalnością środków masowej informacji oraz państwowych służb prasowych w Polsce i Austrii.

PAP

Obchody 35-lecia Polski Ludowej w Afganistanie

W ramach obchodów 35-lecia PRL w Kabulu odbył się pokaz filmów polskich, na który przybyli ministrowie spraw wewnętrznych i transportu, wiceministrowie, przedstawiciele partii i organizacji społecznych. Na Uniwersytecie Stołecznym otwarto wystawę „Tradycje ruchu rewolucyjnego”. W radiu i telewizji emitowane były odcinekowe programy o Polsce. (PAP)

W 35 rocznicę Powstania Warszawskiego



Dzisiaj, podobnie jak co roku od trzydziestu pięciu lat wracamy myślami do tragicznych dni walki tych, którzy 1 sierpnia 1944 roku stanęli w Warszawie do walki w obronie honoru i godności Polaków. Czas goi rany, zaciera ostry obraz bezadzielnego starcia z przeważającymi siłami hitlerowskiego najeźdźcy. Na Powązkowskim Cmentarzu pozostali m. in. mogli 15-letnich żołnierzy, 17-letnich podchorążych, 20-letnich poruczników. Poległo około 18 000 powstańców, a 25 000 odniosło rany. Straty ludności cywilnej osiągnęły 180 000 zabitych. 75 procent miasta legło w gruzach. Taką cenę zapłaciła stolica Polski za swój patriotyzm i umiłowanie wolności, za błędną koncepcję polityczną rządu emigracyjnego w Londynie.

Na zdjęciu — barykada na ulicy Żłotej.

Czytaj także artykuł: „63 dni bohaterskiego dramatu” na str. 3.

Spotkania z laureatami Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności

Na blisko 13 mld zł oblicza się efekty podsumowanego 31 lipca w Warszawie Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności za ubiegły rok. Turniej ten prowadzony przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz ruch związkowy organizowany jest już od 7 lat i stanowi powszechną płaszczyznę współzawodnictwa młodzieży pracującej — o jak najlepsze wyniki produkcyjne oraz realizację czynów społecznych na rzecz swoich zakładów pracy i miejsca zamieszkania.

We wtorek odbyło się spotkanie ponad 100-osobowej grupy młodych, reprezentujących zakłady pracy, które uzyskały w turnieju najlepsze rezultaty. W turniejowej rywalizacji uczestniczyła wielotysięczna rzesza młodych robotników i rolników, techników i inżynierów niemal we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. Na boisku obliczane oczywiście szacunkowo efekty Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności złożyło się w ubiegłym roku m. in. wykonanie dodatkowej produkcji przemysłowej, rolniej i

eksportowej, oszczędności w gospodarowaniu materiałami, surowcami, paliwami i energią oraz rezultaty czynów społecznych związanych m. in. z porządkowaniem terenów przyfabrycznych, remontami i budową nowych obiektów socjalnych, wypoczynkowych i sportowych. W porównaniu z 1977 r. efekty ubiegłorocznego turnieju wzrosły o prawie 2 mld zł.

Spotkanie z laureatami turnieju stało się okazją do wyrażenia młodzieży uznania za aktywność, dobrze służącą najpilniejszym potrzebom społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Zarządom zakładowym ZSMP tych przedsiębiorstw, które wyróżniły się w turnieju, wręczono pamiątkowe proporzki, specjalne dyplomy i medale Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Wśród laureatów znaleźli się członkowie ZSMP blisko 40 zakładów, m. in. plockiej „Petrochemii”, „Cegielskiego” w Poznaniu, „Polmo-SHL” w Kielcach, Zakładów Wytwórczych Urządzeń

Dokończenie na str. 2

Odnaczenia dla bojowników Powstania Warszawskiego

Wczoraj w przededniu 35 rocznicy Powstania Warszawskiego kilkudziesięciu bojowników Powstania udekorowano odznaczeniami państwowymi. Tego samego dnia w Muzeum Historycznym miasta stołecznego Warszawy otwarto wystawę pod nazwą „Powstanie Warszawskie w fotografii i pamiętkach”. (PAP)

Zakończenie wizyty okrętów PRL w Tallinie

We wtorek zakończyła się 5-dniowa oficjalna wizyta przyjaźni w stolicy Estonii — Tallinie zespołu okrętów Marynarki Wojennej PRL, dowodzonego przez admirała Ludwika Jan czyszyna.

Dowódca zespołu okrętów polskich przyjął i sekretarz KC KP Estonii, Karl Wajno.

Tego samego dnia zakończyła się także wizyta w Tallinie zespołu okrętów wojennych NRD. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Konfederacji Szwajcarskiej, przypadającego w dniu 1 sierpnia, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej Hansa Huerli-manna.

Prezydent Boliwii

Jak donoszą z La Paz, kongres boliwijski mianował prezydentem Republiki kandydata partii Rewolucyjny Ruch Nacjonalistyczny (MNR), Victora Paz Estenssoro. Tym samym władzę w Boliwii objął pierwszy od lat co najmniej dziesięciu prezydent cywilny. Victor Paz Estenssoro pełnił już ten urząd przed kilkunastu laty. Tym razem wpływy polityczne w kraju

zdominowała konserwatywna centroprawica.

Strajk dokerów

Poniedziałkowy strajk dokerów Australii częściowo sparaliżował prace w 44 portach tego kontynentu. Związek Zawodowy Dokerów wezwał swoich członków do 24 godzinnego strajku, żeby zaprotestować przeciwko zwolnieniu z pracy 49 robotników zatrudnionych w Fremantle w zachodniej Australii.

Plenum komunistów Panamy

W stolicy Panamy odbyło się plenum Komitetu Centralnego Ludowej Partii Panamy (LPP), na którym powzięto decyzję o zwolnieniu VI zjazdu LPP w listopadzie br. Zjazd komunistów panamskich — podkreśla rezolucja plenum — rozpatrzy problemy strategiczne stojące przed LPP zgodnie z programem partii oraz podejmie decyzje zmierzające do umocnienia

LPP, przyspieszenia procesu wyzwolenia narodowego i demokracji.

Terror w Turcji

W Turcji nie ustaje fala terrorku na tle politycznym. W poniedziałek z Ankary napłynęły nowe doniesienia o zamachach, które kosztowały życie 9 osób, 4 osoby zginęły, a 7 zostało ciężko rannych podczas strzelaniny, do której doszło w godzinach wieczornych w wiosce Kirbacli w prowincji Urfa. Około 20 napaści na 5 przejeżdżających samochodów strzelało do przechodniów.

Ofiary pożaru

Rosnie liczba śmiertelnych ofiar pożaru kina w Tuticorin w Indiach południowych. W poniedziałek podano oficjalnie, że zginęło 102 osoby, w tym 61 kobiet i 40 dzieci. Według źródeł nieoficjal-

nych, śmierć poniosło 115 osób. Wiele ciężko poparzonych ofiar przebywa w szpitalach. Pożar z nieustalonych dotychczas przyczyn, wybuchł w niedzielę w czasie porannego seansu.

Zatonął statek

Jak informuje rzecznik amerykańskiej administracji Kanału Panamskiego, doszło tutaj do kolizji dwóch statków, z których jeden zatonął. Ofiarą zdarzenia padł zarejestrowany na wyspach Calman statek „Gidnet”, staronawany przez statek bandery greckiej „Seotide”. Obydwa statki były załadowane materiałami budowlanymi. Zatonienie statku w kanale nie wywołało zaburzeń w ruchu, miejsce kolizji jest głębokie na 40 stóp, czyli ponad 13 metrów.

OD GŁOSY

Powodów do trosk ja-
koś nigdy nie bra-
kuje, chociaż wszyscy
staramy się, aby ży-
ło nam się lepiej, łat-
wiej, dostatniej. Komu-
nikat Głównego Urzędu Sta-
tystycznego o wykonaniu
zadań gospodarczych półro-
cza w części dotyczącej
produkcji rolnej, nie brzmi
optymistycznie. Tegoroczne
warunki atmosferyczne
wpłynęły na obniżenie plo-
nów; z danych niedawnego
spisu rolnego wynika zaś,
iż nastąpi pewien spadek
pogłowia zwierząt rzeźnych
i hodowlanych. Gospodarna
Wielkopolska na tle osiągnię-
cia innych regionów kraju
nie może się w tym roku
wyróżnić szczególnie suk-
cesami. Jedynie w Lesznie
skiem zaznaczył się niewiel-
ki wzrost pogłowia zwie-
rzząt gospodarskich, w in-
nych województwach —
w najlepszym przypadku
utrzymało się ono na tym
samym poziomie.

Niewątpliwie pewnym
hamulcem w rozwoju ho-
dowli jest niedostatek pasz
własnych. Lipcowa pogoda
poprawiła na szczęście stan
okopowych, w buraczanych
liściach i ziemniakach duża
więcej nadzieja na poprawę
bilansu paszowego. Niezłe
plony ziemniaków zapowia-
dają się w Koninie, gdzie
w związku z tym zamie-
rza się więcej przetrze-
ścić ich na parowanie. Wszę-
dzie zaś się liczy, że przy-
spieszone w tym roku zni-
wa, pozwolą na uzyskanie
dodatkowych ton popło-
nów ścierniskowych, któ-
rych areal ma być znacz-
nie większy niż przed ro-
kiem. W Poznaniu na
przykład o 60 procent, w
Kaliszu nawet dwukrotnie
więcej. Wysiewać je
można do połowy sierpnia i
miejmy nadzieję, że do te-
go czasu uda się uzupeł-
nić braki niektórych nasion
roślin poplonowych.

Problem paszowy stał się
sprawą centralną dla po-
prawy wyżywienia narodu.
Nie tylko w naszym kraju.
Niesprzyjające warunki
atmosferyczne w podobnej
sytuacji postawiły inne
kraje. Możliwość importu
zboż i pasz będą więc dla
nas ograniczone nie tylko
ze względów ekonomicz-
nych.

ZD

Prezentacja osiągnięć „Starego Kraju“

Młodzież polonijna w letnich szkołach kultury i języka polskiego

Setki naszych młodych roda-
ków z różnych krajów biorą tra-
dycyjnie udział w zajęciach let-
nich szkół kultury i języka pol-
skiego, prowadzonych przez 5
polskich uniwersytetów. Pro-
gram kursów obejmuje zagad-
nienia z historii i życia współ-
czesnego naszego kraju, ukazu-
je jego miejsce w świecie,
przedstawia wkład Polski i Po-
lonii w rozwój ogólnopolskiej
kultury i cywilizacji.

Już ponad 500 osób przebywa
na kursach prowadzonych
przez Uniwersytet Jagielloński.
Oprócz młodzieży studenckiej
oraz działaczy różnych stowa-
rzyszeń i organizacji polonij-
nych — w 11 kursach, które w
br. prowadzić będzie szkoła let-
nia — uczestniczyć będą rów-
nież przedstawiciele różnych na-
rodowości, interesujący się pol-
ską kulturą. Będą to m. in. nau-

czyciele stowarzyszonych w
UNESCO szkół średnich, z Fran-
cji, Włoch, Szwajcarii i Hiszpa-
nii. Dla gości przygotowano bo-
gaty program turystyczny oraz
kulturalny, m. in. koncerty mu-
zyki organowej i kameralnej w
historycznym klasztorze w Tyń-
cu. Zajęcia dla polonijnej mło-
dzieży studenckiej odbywają
się w br. już po raz dziesiąty. W
ciągu minionych lat szkołę w
Krakowie ukończyło ponad
3 000 osób.

Natomiast po raz siódmy przy-
jechał do Krakowa letnia
szkoła na Uniwersytecie Ada-
ma Mickiewicza w Poznaniu.
Tegoroczne wakacje spędzi tu
około 100 studentów, głównie z
Francji i USA. Obok popular-
nej naszej kultury, specjalno-
ścią Poznania jest od kilku lat
kurs ekonomiczny, prezentują-
cy dorobek gospodarki polskiej

i rozwój handlu zagranicznego.
Oprócz studentów uczestniczą
w nim działacze gospodarczy z
USA. Słuchacze kursu, którzy
swymi treściami nawiązują do
tradycyjnego polonijnego for-
um gospodarczego, spotykają
się z ekonomistami, reprezen-
tantami central handlu zagra-
nicznego, zwiedzają zakłady
pracy i gospodarstwa rolne Po-
znania i Wielkopolski.

80-osobowa grupa młodych
Amerykanów polskiego pocho-
dzenia uczestniczy w zajęciach
letniej szkoły w Uniwersytecie
Wrocławskim, współpracują-
cym od kilku lat z nowojorskim
uniwersyteciem Stony Brook. W
programie wiele miejsca prze-
znacza się na prezentację osią-
gnięć polskiego teatru i filmu, a
także innych dziedzin sztuki, od-
bywają się liczne spotkania z
ludźmi nauki i kultury. (PAP)

Spotkania z laureatami Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności

Dokończenie ze str. 1

Telefonicznych w Węgrowie,
bydgoskiego „Zachemu”, debic-
kiego „Stomilu”, kopalni „Wu-
jek” w Katowicach, Zakładów
Mięsnych w Jarosławiu oraz
Białostockich Zakładów Prze-
mysłu Bawełnianego „Fasty”.
Na szczególne podkreślenie za-
sługuje fakt dużej aktywności
w realizacji turniejowych za-
dań w województwach: kato-
wickim, plockim, poznańskim,
tarnowskim, kieleckim i lubel-
skim. Najlepsze rezultaty w go-
spodarowaniu uzyskali młodzi
pracownicy przedsiębiorstw
przemysłu maszynowego, ma-
szyn ciężkich i rolniczych oraz
przemysłu chemicznego.

Turniej Młodych Mistrzów
Gospodarności, o czym mowa
była na spotkaniu, dobrze spe-
łnia pokładane w nim nadzieje,
przyczynia się nie tylko do
zwiększenia efektów ilości-
owych i jakościowych w gos-
podarowaniu, ale ma także ogro-
mne znaczenie wychowawcze
włączając młode załogi do roz-

strzygania wszystkich proble-
mów związanych z życiem w za-
kładzie.

Aktualnie toczy się w całym
kraju kolejna — ósma już edy-
cja Turnieju Młodych Mistrzów
Gospodarności, w którym szcze-
gólnie liczą się inicjatywy zwią-
zane z poprawą efektywności
gospodarowania, wprowadza-
niem nowych technik i techno-
logii, rozwiązywaniem proble-
mów kooperacyjnych oraz us-
prawianiem organizacji pra-
cy.

Na roboczo, o różnorodnych
problemach związanych z udziałem
młodzi w pracach, a wysiłkiem
w życiu gospodarczym kraju, laure-
aci ubiegłorocznej edycji
TMMG rozmawiali podczas spo-
tkania w resortach, które odby-
ły się 31 lipca, m. in. w Minister-
stwie Przemysłu Maszynowe-
go, Handlu Wewnętrznego i U-
slug, Budownictwa i Materia-
łów Budowlanych, Minister-
stwie Przemysłu Chemicznego,
Przemysłu Ciężkiego i Maszyn
Rolniczych oraz w CRZZ.

W Warszawie powstają zdjęcia do filmu „Godzina W“

W kilku punktach Warszawy
powstają zdjęcia do nowego fil-
mu telewizyjnego reżyserii Ja-
nusza Morgensterna, zatytuło-
wanego „Godzina W”. Będzie to
opowieść filmowa o kilku ostat-
nich godzinach poprzedzają-
cych wybuch Powstania War-
szawskiego.

W trosce o autentyzm jako tło
akcji wybrano miejsca, których
dzisiejszy wygląd przypomina
zakątki stolicy z tamtych lat.
Od 25 do 28 bm. przy ul. Roz-
brat filmowany był epizod no-
szący tytuł „Dom Orłowskich”.
Zdjęcia nakręcono w mieszka-
niu na pierwszym piętrze ka-
mienicy tzw. czynszowej, na
klatce schodowej na typowym
przedwojennym podwórku —
studni.

— To moje pierwsze doświad-
czenie z krótszą formą w fil-
mie fabularnym — mówi Ja-
nusz Morgenstern — „Godzina
W” będzie trwała około 60 mi-
nut, jest to wierna adaptacja

niewielkiej nowelki Jerzego Ste-
fana Stawińskiego pod tym sa-
mym tytułem. Scenariusz napi-
sał wspólnie z Jackiem Bu-
trymowiczem. Operatorem jest
Zygmunt Samosiuk.

W filmie twórcy telewizyj-
nych „Kolumbów” i „Polskich
drog” zobaczymy obok Katarzy-
ny Łaniewskiej, Emilii Krakow-
skiej, Ewy Błaszczyk i Jana Pie-
chocińskiego studentów PWST
oraz amatorów. — Lubię pra-
wać z młodymi — mówi reży-
ser. — Najcenniejszą ich zaletą
jest to, co nazywamy natural-
nością, brakiem maniery. Nie
wymagam całkowitego podpo-
rządkowania się moim oczeki-
waniom i staram się mieć indy-
widualne podejście do każdego.

Scenografię „Godziny W” o-
pracował Janusz Własow, ko-
stiumy Jadwiga Rutkiewicz-Mi-
kulska, kierownictwo produk-
cji — Roman Kowalski.

Realizacja zdjęć zakończy się
w połowie sierpnia. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

stancji partyjnych, administra-
cji gospodarczej oraz zwią-
zków zawodowych na rzecz po-
prawy warunków pracy, jej
bezpieczeństwa i higieny” ze
stycznia br. na przykładzie sy-
tuacji w przemyśle lekkim i
spożywczym.

Szeroki zakres modernizacji
i rozbudowy zakładów produk-
cyjnych dokonanej w ostat-
nich latach poprawił warunki
pracy większości pracowników
ocenianych przemysłów. W
roku 1978 w stosunku do
1977 r. nastąpił spadek wypad-
ków przy pracy o 4,7 procent,

w przemyśle lekkim i o 2,8
procent w przemyśle spożyw-
czym i skupie.

Sześciomiesięczny okres wy-
konywania uchwały oceniono
pozytywnie. Zakłady produk-
cyjne więcej uwagi poświęca-
ją poprawie warunków pracy.
Wzrosła organizatorska i kon-
trolna funkcja instancji par-
tyjnych, związków zawodo-
wych oraz organów samorzą-
du robotniczego. W rozwiązy-
waniu problemów ochrony pra-
cy szerzej włącza się kadra
techniczna i organizacje spo-
łeczno-zawodowe.

Biuro Polityczne podkreśli-
ło, że unowocześnianiu produk-

cji musi nadal towarzyszyć
troska, by nowe obiekty, ma-
szyny i urządzenia odpowiada-
ły wymogom, bezpieczeństwa i
higieny pracy, a wysiłek inwe-
stycyjny państwa przynosił
trwałą poprawę w tej dziedzi-
nie. Zalecono kontynuowanie
działań zmierzających do sku-
tecznego usuwania zagrożeń
wypadkowych.

Zwrócono też uwagę na ko-
nieczność kontroli stanu przy-
gotowań zakładów produkcyj-
nych do okresu jesienno-zimo-
wego w celu zapewnienia wła-
ściwych warunków pracy za-
łóg. (PAP)

Poszukiwani świadkowie hitlerowskich mordów

W toku prowadzonego kom-
pleksowego śledztwa w spra-
wie hitlerowskich masowych
mordów na ludność cywilnej
Warszawy, Główna Komisja
Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Polsce poszukuje dalszych
świadków hitlerowskich egze-
kucji, dokonanych m. in.:

- na ul. Nowy Świat 64,
2. XII. 43 r.,
- na rogu ulicy Płockiej i da-
wnej Dworskiej (Kasprzaka),
12. XI. 43 r.,
- w Górach Szwedzkich, 6.
I. 40 r. oraz
- w Ogrodach Sejmowych
w Warszawie, w okresie XI. 39
r. — XI. 40 r.

Główna Komisja zwraca się
do byłych pracowników zatu-

dnionych w czasie okupacji w
fabryce lin konopnych przy uli-
cy Dworskiej róg Płockiej, do
byłych pracowników firmy bu-
dowlanej „Chłopi” — Zawis-
towski zatrudnionych w cza-
sie okupacji w Ogrodach Sej-
mowych oraz do mieszkańców
Chomiczówki w Warszawie a
także do innych osób, które wy-
żej wymienione egzekucje wi-
działy lub które w egzekucjach
tych straciły członków rodziny
— o zgłaszanie w celu złożenia
zeznań w charakterze świad-
ków.

Zgłoszenia należy kierować
osobiście, listownie lub telefo-
nicznie na adres Główniej Ko-
misji Badania Zbrodni Hitlero-
wskich w Warszawie. (PAP)

Protest brytyjskich związków zawodowych

Rada Generalna brytyjskie-
go Kongresu Związków Zawo-
dowych (TUC) w liście skiero-
wanym do ministra do spraw
zatrudnienia, Jamesa Priora,
odrzucała zdecydowanie wysu-
nięty przez rząd konserwatyw-
ny, plan ograniczenia praw

związkowych w W. Brytanii.
W liście tym Rada Generalna
TUC zaznacza, że opracowywa-
ne przez rząd Margaret Tha-
tcher posunięcia antyzwiązko-
we stanowią zamach na podsta-
wowe prawa klasy pracującej.

PAP

W ocenie KPI

Pozytywne skutki kryzysu politycznego w Indiach

Komunistyczna Partia Indii uwa-
ża, że ostatni kryzys polityczny w
kraju wywołał co najmniej trzy
pozytywne skutki: doprowadził do
upadku rządu Janaty i rozpadu tej
partii, spotęgował izolację praw-
icowych nacjonalistów hinduskich
i zbliżył do siebie partie lewic-
owe, dotychczas różniące się w po-
glądach na rząd Janaty.

Taką ocenę przedstawili na la-
mach tygodnika KPI „New Age”
sekretarz rady krajowej KPI N. K.
Krishnan i członek kierownictwa
partii, Mohit Sen.

Stwierdzili oni zarazem, że mi-
mo powstania nowego rządu —
złożonego z przedstawicieli Janaty
świeckiej i Partii Kongresowej —
„nie zostało rozstrzygnięte
ostatecznie”.

W tej sytuacji — pisze Krishnan
— historyczne zadanie sił postępo-
wych w Indiach polega na tym,
by umocnić i utrwalić trzy wspo-
mniane pozytywne następstwa ostat-
nich wydarzeń.

Przywódca KPI w parlamencie
Bhupesh Gupta zaapelował w po-
niedziałek do premiera Charana
Singha, aby nie tylko odszedł od
„reakcyjnej polityki” swych po-
przedników, lecz również podjął
kroki, które umocnią demokrację
i sekularyzm i ulży niedoli mas.

Tylko ta droga — dodał Gupta
— obecny rząd może liczyć na za-
pewnienie względnej stabilizacji.

PAP

Sztuczny satelita łączności — „Mołnia-1” na orbicie

We wtorek w Związku Radziec-
kim wystrzelono sztuczny sate-
litę łączności „Mołnia-1”, prze-
znaczonego do zapewnienia eksploa-
tacji systemu telefony-telegrafi-
cznej i radiowej łączności dale-
kiego zasięgu, a także do przeka-
zywania programów centralnej te-
lewizji ZSRR do punktów roz-
mieszczonych w rejonach dalekiej
północy, Syberii, Dalekiego Wsch-
odu i Azji środkowej.

Satelita został wprowadzony na
wysoką orbitę eliptyczną o para-
metrach: apogeum — 40.860 km
nad półkulią północną, perygeum
— 470 km nad półkulią południową,
okres obiegu — 12 godz. 17 min.,
kąt nachylenia orbity — 62,8 stop-
nia.

Zainstalowana na pokładzie sa-
telity aparatura działa normalnie.

PAP

Telefony donoszą

Tragicznie zakończyła się nie-
ostrożna jazda kierowcy „Fiata”
126p na ul. Wągrowieckiej w Ro-
goźnie. Uderzył on samochodem
w drzewo, a następnie po przeje-
chaniu kilkunastu metrów w dru-
gie drzewo. Final 2 osoby zginęły
a 3 przewieziono w ciężkim stanie
do szpitala.

W szpitalu w Czarnkowie
zmarł kierowca „Jelczy”, który od-
niósł ciężkie obrażenia podczas
wypadku w Ciszewie. W jego ka-
binie uderzyła tam, podczas wymi-
ania, ciężarówka marki „Star”.

Na drodze z Racotu do Chorz-
cyna w woj. leszczyńskim kieru-
jący samochodem dostawczym ma-
rki „Zuk” najechał na stojącą na
drodze ciężarówkę. Nieostrożnie
jadący odniósł obrażenia i prze-
wieziony został do szpitala w Ko-
ścianie.

W Starym Tomyślu

Zakończył się plener „Zielone Zagłębie“

Jak już informowaliśmy,
trwają plenery plastyczne orga-
nizowane przez Okręg Poznań-
ski Związku Polskich Artystów
Plastyków. Są one inspi-
cją do działań twórczych, a tak-
że — przez fakt spotkania ar-
tystów z różnych ośrodków pla-
stycznych — stwarzają możli-
wość dyskusji i wymiany war-
sztatowych doświadczeń.

Do najbardziej znanych tego
typu inicjatyw należy Ogól-
nopolski Plener Malarski „Zie-
lone Zagłębie”. W tym roku od-
bywał się on (począwszy od 2
lipca br.) już po raz szósty. Mie-
scem pleneru był pałac w Sta-
rym Tomyślu, a komisarzem
artystycznym — poznański ma-
larz Józef Durczak.

W tegorocznym plenerze uczest-
niczyło 30 artystów plastyków z Wa-
rszawy, Opola, Zielonej Góry, Piły,
Bydgoszczy i Poznania jak również
trzech malarzy z zaprzyjaźnionego
z Poznaniem bułgarskiego miasta
Płowdi.

Prócz malowania i dyskusji
twórczych artyści zapoznawali
się z zabytkami Wielkopolski,
a także — z pracą poznańskich
PGR-ów.

Wczoraj w pałacu w Starym
Tomyślu odbyło się zakończe-
nie pleneru połączone z robo-
czym przeglądem prac powsta-
łych na tym spotkaniu plasty-
cznym.

Plon pleneru „Zielone Zagłę-
bie” zaprezentowany zostanie
już tradycyjnie na wystawie w
Poznaniu. (bran)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Insty-
tutu Meteorologii i Gospodarki Wo-
dnej przewiduje na dziś w Wielko-
polsce zachmurzenie duże z więk-
szymi przejaśnieniami i przelotny-
mi opadami, miejscami burze.

Temperatura maksymalna od plus
21 do plus 23 stopni, minimalna od
plus 11 do plus 13 stopni. Wiatry sła-
be i umiarkowane, w dzień okres-
mi silne.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano na
stępujące temperatury: w Kaliszu
i Koninie plus 18 stopni, w Lesznie,
Poznaniu i Pile plus 20 stopni. Ciś-
nienie — 747,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY I WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja ogólna:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

wykonania ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG m. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

L-18

63 dni bohaterskiego dramatu

Do literatury historycznej, do dziejów narodu, do jego świadomości i pamięci weszło pod nazwą „powstanie warszawskie”. Było ono — tak rzecz można — małym epizodem w II wojnie światowej, trwającej 2194 dni i nocy, obejmującej 1,7 miliarda ludzi na prawie 2,2 miliarda wówczas żyjących i rozgrywającej się na gigantycznym obszarze 22 mln km kw. Lecz każdy przyzna, że ta konfrontacja liczb daje wynik z gruntu mylący! Niewątpliwie powstanie warszawskie było epizodem w dziejach II wojny światowej — równo z punktu widzenia strategii, jak też z punktu widzenia ostatecznego wyniku w Berlinie. II wojna światowa zanoowała setki, a może nawet tysiące o wiele większych wydarzeń, o wiele donioślejszych, składających się bezpośrednio na finałowe zwycięstwo. I my — Polacy — również mamy na swoim koncie takie wydarzenia, wiele takich wydarzeń. Po czynając od 1 września 1939; Westerplatte, Kutno, Warszawa, Narwik, Tobruk, Londyn, Monte Cassino, Lenino, Stutzing, Kolobrzeg, Berlin. A mimo to powstanie warszawskie ma znaczenie wyjątkowe. Ma wyjątkowe miejsce w ciągu żywej legendzie wojennej, a także w sercach polskich. Dla czego? Dlaczego ten epizod, który zakończył się tak szybko i tak tragicznie, nie przestaje nas poruszać?

A czyż wszystko, choć już upłynęło tyle lat i choć dana jest nam szansa chłodniejszego oglądania tamtych wydarzeń, można już wytłumaczyć? Tyle jest literatury o II wojnie światowej, tyle powstało dzieł wspólnych i aspirujących do pomników zdobiących naszą cywilizację, a ciągle w wielu sprawach istnieje pewien niedosyt i ciągle mamy wrażenie, że nie na wszystkie pytania padły wy czerpujące odpowiedzi. Na przykład — bohaterstwo. Sprawa w tej wojnie wybijająca się ponad inne, ponad sztukę wojowania, ponad organizację frontów, gospodarkę i mas ludzkich, ponad nową technikę. Czyżby bohaterstwo było jednym z tych zjawisk, które są niewytłumaczalne nawet zespolonymi siłami różnych dyscyplin? Co sprawia, że człowiek staje się bohaterem? Same zewnętrzne okoliczności śmiertelne zagrożenie?

II wojna światowa dała ogromną masę pamiętników i wspomnień, niejednokrotnie bardzo osobistych. Również warszawiacy uczestniczący w powstaniu napisali niejedną wspólną książkę wspomnień. Czytamy te pamiętniki. Poprzez ich lekturę uczestniczymy w tamtych wydarzeniach. Oto chociażby zbiór „Życie w powstańczej Warszawie” — pióra warszawiaków. 1 sierpnia 1944 roku. Jacy oni byli? Zaczajni! Złota urzędniczka, żona oficera, studentka, robotnik, ktoś z inteligencji, małżeństwo około 30 lat. Dzień ten również był zwyczajny, chociaż przez Warszawę ciągnęły masy hitlerowskich wojsk. Tylko ulica warszawska podawała sobie z ust do ust: coś będzie, pan sły szał, ludzie mówią o powstaniu...

„Pierwszy dzień powstania — napisze anonimowy świadek — był dniem powszechnego entuzjazmu. Wisiała jednak nad nim także atmosfera lęku i niepewności. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety byli przeniknięci bojowym nastrojem. Trochę inaczej myślała pewna sklepikarka ciesząca się wielkim dobrym. Zmieniła, a po ocenie nio wołała: „Spalą nas, wymordują nas! Niemniej szła opasli i rozdziała powstańcom gratis towary. Zaraz też pojawiły się panie zbierające żywność i gotujące powstańcom strawę”.

Tacy ci ludzie byli. Owładnięci entuzjazmem, nadzieją i lękiem. Może niejednemu, a może wszystkim wydawało się, że po koszarach okupacji już nie gorszego ich nie spotka? Dlatego z entuzjazmem składali swój los w ręce niepewnej walki, bo walka — to realna nadzieja. Mijały dni dramatu. Ustępując o kapitulacji — napisze we wspomnieniu Michał Łyczewski — wyszłam na drogę prowadzącą z Warszawy do Ożarowa i w dniu 4 października — czerwonym sztandarem na przedzie. Powstańcy szli w niewolę. Moją syna nie zauważyłam w tym tragicznym pochodzie, lecz byli chłopcy, którym posłałam na drogę uśmiech i łzy. Tak ich żegnałam od samej Warszawy, a kobiety kładły na drodze, aby oddać im część i hołd”.

63 dni bohaterskiego dramatu. Takiego, jakiego nie zna historia II wojny. Epizod,

który ze względu na charakter i zasięg tego bohaterstwa nie jest epizodem. Któż wtedy nie był bohaterem? Dziecko również, bo dzieci na równych prawach wobec śmierci uczestniczyły w walce. Dziecko również, bo dziecko było żołnierzem, a nawet ważną częścią organizacji powstańczej. Chłopcy nieletni, dziewczęta młodzieńcze — oni nie tylko oddali swoją młodość powstaniu jako jego żołnierze, ale szafowali życiem, nie lekając się kul. Bohaterem w ciągu tych 63 dni był każdy warszawiak. Nawet ten, który umiał tylko pokonać własny strach, i ten, który wspomagał innych krzepiącymi słowami. I nie mając żadnych racjonalnych argumentów — tylko powtarzał: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Dla ludności Warszawy stającej na barykadach w dniu 1 sierpnia 1944 roku jedyną racją polityczną była wolność. Dla tego obok żołnierza z AK walczył żonierz z AL. Walczyli, chociaż kwestionowali decyzję wypowiedzenia tej walki akurat w tym momencie. Oddziały AT, wraz z jednostkami AK broniły Woli. Odpierały ofensywę hitlerowców na Starejwice, na Żoliborzu... W atmosferze wolności — pisała peerowska „Armia Ludowa” w dniu 19 sierpnia 1944 roku — gdy powstały warunki do swobodnego wypowiedzania swych myśli i przekonań przez każdego Polaka, stało się jasne, że wszyscy niezależnie od przynależności do tego, czy innego stronnictwa, dążymy do tego samego celu — do Polski Niepodległej i Demokratycznej. Masy ludowe wyczuły instynktownie, że stanowią niepodzielną całość, ożywioną miłością ku Ojczyźnie”.

Cóż można do tych słów dodać? Patriotyzm był kartą powołania dla wszystkich żyjących wówczas w Warszawie. Nam zaś, współczesnym, w każdą rocznicę 1 sierpnia przychodzi powtarzać za historykiem to oto pytanie: Czyż bohaterstwo i największa ofiarność żołnierzy i ludności cywilnej mogły zapobiec tragicznym skutkom lekkomyślności tych, którzy wywołali Powstanie, nie zapewniając mu elementarnych warunków powodzenia?

JERZY KOCHAŃSKI

Uproszczony system ewidencjonowania

Polska w międzynarodowym systemie numeracji książek

Co bardziej uważnych nabywców książek, bywalców księgarni intryguje ostatnio fakt pojawienia się na okładkach coraz liczniejszych publikacji, literowo-cyfrowych symboli. Kryją się za tym znaczące konsekwencje, zwłaszcza w perspektywie nieuchronnego obrotu książkami metodami elektronicznymi, przy pomocy komputerów.

Od 1 stycznia br. PRL włącza się sukcesywnie do międzynarodowego systemu numeracji książek. Stąd właśnie bierze się stały fragment akronimu — ISBN będącego skrótem z języka angielskiego (international standard book number). Liczby znajdujące się za tymi literami związane są z językiem i krajem, w jakim wydano została określona publikacja. Wszystkie polskie wydawnictwa książkowe, a więc także, które liczą przynajmniej

16 stron, będą opatrzone numerem 83. Dotyczy to także wszystkich książek wydanych w kooprodukcji z wydawnictwami innych krajów. Stałe numery otrzymają też poszczególne wydawnictwa. I tak PWN sygnuje swoje publikacje numerem — 01, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych — 02, PIW — 06, a „Czytelnik” — 07. Mniejsze wydawnictwa otrzymują numery trzy lub czterocyfrowe. Kolejne liczby oznaczają konkretną publikację. Ostatnie cyfry zawarte w tym kodzie są tzw. numerem kontrolnym.

Jeszcze nie wszystkie ukazywane się w br. publikacje opatrzone zostały numerem identyfikacyjnym. Wiąże się to z faktem rozpoczęcia druku nie których książek jeszcze w ubr. W niedalekiej przyszłości każde polskie wydawnictwo powinno mieć swój międzynarodowy numer.

Pozwala to bowiem na uproszczenie systemu ewidencjonowania książek, jej dystrybucji, księgowania i zamawiania.

Inicjatorem międzynarodowej, ujednoliconej numeracji książek zależało i zależy przede wszystkim na oszczędnościach handlowych. Warto jednak domyślać się i innych konsekwencji, skoro każdego roku ukazuje się na całym świecie wiele milionów nowych książek ze wszystkich dziedzin, w miliardowych nakładach. Nad sprawami związanymi z wprowadzeniem do praktyki międzynarodowego kodu oznaczania książek czuwa w Polsce specjalnie utworzone przy „Składnicy Księgarskiej” — Krajowe Biuro Międzynarodowej Numeracji Książki. Międzynarodowa agencja ISBN mieści się w Berlinie Zachodnim. (PAP).

Jesienią referendum w Kraju Basków

Decyzją Rady Generalnej Kraju Basków w październiku odbędzie się referendum w sprawie autonomii tego kraju, zaś w styczniu roku 1980 — wybory do baskijskiego parlamentu. Rada popieła niedzielne zamachy bombowe w Madrycie, w których zginęło 5 osób, a 113 odniosło rany. Były one dziełem polityczno-wojskowego skrzydła separatystycznej organizacji ETA.

Londyński dziennik „Financial

Times” stwierdza we wtorkowym artykule wstępnym, iż uzyskanie pełnej niepodległości przez Kraj Basków wydaje się zupełnie nie-realne, wobec czego pozostaje przyjąć zaostępowaną autonomię, a także wyizolować wszelkich ekstremistów. Zrozumiałe, iż terroryści z ETA nie poddadzą się zbyt łatwo, jednakże im mniejsze będzie poparcie społeczeństwa dla ich działalności tym szybciej oczekiwania można położyć na kresu terrorowi. (PAP)

Przyszłość

kosmicznych ekspedycji

Radzieckie loty załogowe udowodniły, że możliwe jest długie przebywanie człowieka w Kosmosie bez uszczerbku dla jego zdrowia. Loty te przyniosły nie tylko efekty ekonomiczne, ale pozwalają również realnie ocenić możliwości realizacji lotów z człowiekiem na pokładzie do najbliższych planet naszego układu. To stwierdzenie lotnika — kosmonauty Aleksandra Iwanczenkowa, zawiera komentarz „Prawdy” opublikowany z okazji ustanowienia nowego rekordu długości lotu kosmicznego Władimira Lachowa i Walerego Riumina. Kosmonauci znajdują się na orbicie już 136 dob.

Dłuższy okres przebywania w Kosmosie, pisze Iwanczenkow, stawia przed kosmonautami szczególne zadanie — nauzyć się żyć i pracować w warunkach nieważkości, tak żeby wrócić na Ziemię w pełni zdrowia. Zadanie jest skomplikowane, ale posiada zasadnicze znaczenie dla przyszłości kosmonautyki.

W długotrwałych lotach, kontynuuje autor, najważniejszą rzeczą jest kompensowanie braku ziemskiego przyciągania. Najlepszym środkiem ochronnym skutecznie przeciwdziałającym negatywnym skutkom nieważkości jest praca fizyczna. Lachow i Riumin w pełni wykorzystali doświadczenia poprzednich ekspedycji. Ścisłe trzymają się zaplanowanego reżimu pracy i odpoczynku i są bardzo dla siebie wymagający. Obaj rekordziści czują się bardzo dobrze, zarówno fizycznie jak psychicznie, co potwierdza obiektywne badania medyczne. (PAP)

Gdy rodzice przy żniwach

Dzieci bawią się i leczą

Każda pomoc dla rolnictwa w czasie żniw liczona jest miarą zbroja. Możliwość skoncentrowania się tylko na tych pracach to szybszy i sprawniejszy zbiór plonów, to większe ilości ziarna. Od lat oddział rolników w tym zakresie od obowiązków opieki nad dziećmi wspólne działania organizacji i instytucji pracujących na wsi: KGW, SKR, GS, TPD, organizacje młodzieżowe. Każdego roku opieka nad dziećmi w okresie żniw organizowana jest na coraz wyższym poziomie.

Coraz lepiej wyposażone są dziecięce wiejskie oraz placgi i zabawy. Z myślą o nich np. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Golańcu (Pile) wykonała przed sezonem 50 kompletów różnych urządzeń do ćwiczeń i zabaw, jak drabinki, huśtawki, chybalki, karuzele itp. Lepiej jest także przeszkolenie personelu, opiekującego się dziećmi.

W okresie żniw w woj. poznańskim zorganizowano w tym roku 184 dziecięce wiejskie, w których zapewniono opiekę po

nad 4 800 dzieciom. Wydużyły również czas pracy istniejące miejskie przedszkola. Dla starszych dzieci z Wielkopolski po raz trzeci zorganizowano trzy tygodniowe obozy harcerskie, tym razem w Walimiu koło Wałbrzycha. Stacja Hodowli Roślin w Szalejewie (Leszczyński), skąd również pojechała tam grupa dzieci, przekazała na okres ich pobytu własny autokar, dzięki któremu łatwiej zwiedzać okolice.

W woj. kaliskim oprócz 170 dziecińców, czynnych od połowy lipca do połowy sierpnia, zorganizowano kolonie zdrowotne dla 1 200 dzieci z wadami postawy, wymowy, wymagających specjalnej troski. Z kolonii tych korzysta w tym roku o 340 dzieci więcej niż w ubiegłym. Na różnego rodzaju formy wypoczynku wiejskich dzieci z rodzin wielodzietnych lub ubogich a także na subwencje do tzw. małych wczasów w mieście (dla 1800 dzieci) z Funduszu Pomocy Społecznej WZKR w Kaliszu wyasygnowano w tym roku 300 000 złotych. (zd)

Włakowiczówna, Brandstaetter, Prorok

Wartościowe nabytki Biblioteki Kórnickiej

Dział zbiorów specjalnych Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk, w którym przechowywane są m. in. rękopisy „Dziadów” Adama Mickiewicza i młodzieńczej powieści cesarza Francji — Napoleona I Bonaparte, liczy 13 300 rękopisów, 30 000 starych druków, 45 000 fotografii oraz mapy, globusy i plany. W ostatnich latach dział ten wzbogacił się o wartościowe nabytki. Kazimiera Włakowiczówna przekazała Bibliotece swoją korespondencję z okre-

su po drugiej wojnie światowej, Roman Brandstaetter przekazał — także korespondencję oraz niektóre rękopisy, kolejne wersje utworów, prace nieopublikowane i materiały z okresu pracy w Rzymie na stanowisku attaché kulturalnego polskiej ambasady. Dokumentację własnej działalności literackiej — rękopisy utworów i korespondencję przekazał kórnickiej placówce także Leszek Prorok.

(zr)

„Dziecko z próbówki”

Początek programu

naukowo-badawczego w Japonii

W Japonii ogłoszono, iż wania zabiegów zapładniania wkrótce rozpocznie się realizacja 3-letniego programu naukowo-badawczego nad zapłodnieniem pozamacicznym. Zespół naukowców pod kierownictwem prof. Rihachi Iizuka w swych badaniach oprze się na metodzie zastosowanej przez brytyjskiego ginekologa Patricia Steptoe’a i fizjologa Roberta Edwardsa, która doprowadziła do narodzin pierwszego „dziecka z próbówki”. Celem programu jest przeprowadzenie badań nad techniką wykony-

Luise Brown — Brytyjka pełniąca honory pierwszego „dziecka z próbówki” — w ubiegłym tygodniu ukończyła pierwszy rok życia.

PAP

Pożar rezydencji rodziny generała Franco

W piomieniach stanęła posesja rodziny gen. Franco pod Madrytem, grożąca śmiercią przebywającej w pałacyku wnuczce dyktatora, Merry Martinez Bordiu Franco. Pożar gasiły trzy oddziały straży pożarnej oraz wojskowy samolot gaśniczy. Przyczyny pożaru nie są znane. Rzecz znamienna jednakże, iż podobnie jak posiadłość Canto del Pico pod Madrytem, spłonęła niedawno rezydencja rodziny Franco. Pazo de Melras w prowincji Galicja. (PAP)

Zainteresowanie dziejami Kujaw, terenów, przez które przebiegał znany z historii szlak bursztynowy, datuje się od dawna. W końcu ubiegłego wieku zaczęto rejestrować tamtejsze znaleziska archeologiczne, a systematyczne badania nad kulturą przeworską Kujaw podjęła w roku 1968 ekspedycja kujawska Katedry Archeologii Uniwersytetu im A. Mickiewicza w Poznaniu. Na czele tej ekspedycji, prowadzącej wieloletnie studia nad historią pierwotną tego regionu, stoi od początku doc. dr hab. Aleksandra Cofta — Broniewska, autorka opublikowanej przez Wydawnictwo UAM pracy pt. „Grupa kruszańska kultury przeworskiej”. Tego rodzaju studia nad rozwojem regionalizmu społeczeństw Kujaw zostały opracowane po raz pierwszy w formie monografii, a sa one plonem wieloletnich badań, prowadzonych przez ich autorkę.

Grupa kruszańska kultury przeworskiej, wywodząca swą nazwę od ośrodka rozległego handlu w Kruszy Zamkowej koło Inowrocławia, prezentu-

KSIAŻKA

Kujawskie badania poznańskich archeologów

Je lokalną kujawską formę kultury. Charakteryzuje się ona wyraźnymi odrębnościami w zakresie struktury społecznej — gospodarczej, jak i w zakresie reguł kultury symbolicznej. W przeciwieństwie do zazwyczaj krótkotrwałych regionalnych struktur kulturowych, grupa kruszańska rozwijała się przez okres około pięciu stuleci (od I wieku przed naszą erą do wieku V). Ta grupa kulturowa nie tylko kontynuowała istotne cechy swojej charakteru, lecz także przejawiała wyjątkową stabilizację zasięgu przestrzennego na Kujawach.

Badania archeologiczne, prowadzone tam w ostatnich latach, wykazały niezwykle ważną rolę strefy nadgoplańskiej i okolic Inowrocławia w ska-

li całych Kujaw. A. Cofta — Broniewska przedstawia własną sugestię przebiegu szlaku bursztynowego, od Konina do Orlęcyna, omawia m. in. znaczenie kontaktów handlowych w okresie wpływów rzymskich i olbrzymie dochody, jakich przysparzał handel miejscowej ludności.

Na szlaku bursztynowym leżały m. in. duże ośrodki — emporia handlowe, jak Kalisz, Mońka i Inowrocław. Autorka monografii zauważa, iż największe wolory poznawcze prezentuje „faktoria” handlowa w Kruszy Zamkowej z obszaru społeczeństw grupy kruszańskiej. Centrum to odgrywało w organizacji wymiany handlowej rolę niezwykle istotną, jako ostatnie tej rangi emporium w granicach kultury przeworskiej.

WOJCIECH STASZEWSKI

*) Aleksandra Cofta — Broniewska, „Grupa kruszańska kultury przeworskiej”, Wydawnictwo UAM, Poznań, 1979; s. 364; 21 zł.



Kolarstwo torowe

A. Michalak
najlepszy

Na torze w Kaliszu rozpoczęły się mistrzostwa Polski w kolarstwie torowym. W pierwszym dniu zawodów rozegrano finał na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego. Mistrzem Polski został niespodziewanie A. Michalak (Broń Radom). (PAP)

Drugi rekord
pływaczk A. Czopek

W trzecim dniu pływackich mistrzostw Polski na basenie krytym w Oświęcimiu kolejny sukces odniosła A. Czopekówna z krakowskiego Jordana. 15-letnia Czopekówna po zwycięstwie w 400 m stylem zmiennym zdobyła wczoraj drugi tytuł mistrzowski na dystansie 200 m stylem zmiennym ustanawiając rekord Polski rezultatem 2:23,84 min. Poznaniancy w tym dniu zawodów sukcesów nie zanotowali. (PAP)

Dzisiaj o godz. 18 na Stadionie 22 Lipca

Wicemistrz Polski rywalem Lecha

Niewielu kibiców przypuszczało, że inauguracja rozgrywek piłkarskich w sezonie 1979/80 będzie tak pomyślna dla zespołu poznańskiego Lecha. Kolejny w swym pierwszym pojedynku pokonał w meczu wyjazdowym beniaminka ekstraklasy — Zawiszę Bydgoszcz 3:0, dzięki czemu po premierowej kolejce zajmującą pozycję wicelidera tabeli. Na zbyt długie cieszenie się tym sukcesem nie ma jednak czasu, gdyż już dzisiaj zespoły I ligi rozegrają następną kolejkę spotkań.

Tym razem lechici zmierzą się z bardzo atrakcyjnym, ale i też bardzo trudnym do pokonania rywalem, wicemistrzem Polski — Widzewem Łódź. W ubiegłym sezonie łódzianie zdobyli najwięcej punktów ze wszystkich zespołów ligowych w meczach rozgrywanych na wyjeździe. Drużyna gości ma świetnie zorganizowaną obronę i potrafi bardzo dobrze wypracować niebezpieczne kontrataki. Najlepszymi zawodnikami w jej szeregach są — bramkarz Burzyński i pomocnik Bo-

niek. Ich wysokie umiejętności są doskonale znane poznańskim kibicom. Bardzo ciekawie zapowiada się bezpośredni pojedynek bramkarzy — Burzyńskiego i Mowlika. Łódzianie znajdują się w kadrze olimpijskiej. Mowlik zaś zamierza do niej awansować. Kto z nich okaże się lepszy, przekonamy się dzisiaj.

Wysokie zwycięstwo lechiców w Bydgoszczy oraz fakt, że Widzew jest bardzo atrakcyjnym rywalem spowodowały, że zainteresowanie dzisiejszym meczem jest wyjątkowo duże. W tej sytuacji kierownictwo Lecha zdecydowało, że pojedynek odbędzie się na Stadionie Warty im. 22 Lipca, gdyż może ono pomieścić znacznie więcej ludzi niż stadion debiecki. Początek meczu o godz. 18.

W pozostałych meczach drugiej kolejki zmierzą się: Katowice — Śląsk, ŁKS — Legia, Arka — Wisła, Szombierki — Górnik, Zagłębie — Ruch, Odra — Polonia, Stal — Zawisza. (wł)

Waterpoliści na V miejscu
w Szolnoku

Polscy waterpoliści uczestniczący w międzynarodowym turnieju w Szolnoku, wygrali w spotkaniu o piąte miejsce z CSRS 6:5 (1:1, 1:2, 2:2, 2:0). Bramki zdobyli — Leszek Gołębiowski — 3 oraz Ireneusz Pieprzyk, Krzysztof Wiktorowicz i Adam Cisko. Poprzednio Polacy rozegrali cztery mecze: wygrali z Węgrami II 9:8 i z Bułgarią 7:5 oraz przegrali z Kubą 9:10 i z ZSRR 5:9.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęli waterpoliści Węgier I którzy w meczu finałowym pokonali ZSRR 7:4. Trzecie miejsce przypadło Kubie po zwycięstwie z Rumunią 8:5. W meczu o siódme miejsce Węgry II, pokonały Bułgarię 8:5. „Królem” strzelców turnieju został Leszek Gołębiowski (Polska), który zdobył 14 bramek. Za najlepszego bramkarza uznano Tu kwadze (ZSRR).

Polskie jachty w Admiral's Cup

W miejscowości Cowes na wyspie Wight (W. Brytania) rozpoczęła się 1 sierpnia br. nieoficjalne mistrzostwa świata w konkurencji jachtów oceanicznych — tzw. „Admiral's Cup”. Regaty, organizowane co dwa lata, tradycyjnie gromadzą jachtową czołówkę świata. W tym roku w zawodach uczestniczą ekipy narodowe 19 krajów, składające się z trzech jachtów każda.

Regaty Admiral's Cup składają się z 5 biegów. Pierwszą konkurencją będzie wyścig na dystansie 30 mil morskich w Cieśninie Solent. Również druga i przedostatnia konkurencja regat będzie rozegrana w Solencie. Jest to trudny akwen, w którym szybkość prądu dochodzi do 4 węzłów. O ostatecznym wyniku regat decydują tradycyjnie dwa wyścigi: na 220 mil z Cowes pod Brighton, dalej w kierunku Cherbourg i z powrotem do Cowes. Ostatnią konkurencją regat będzie wyścig długodystansowy na 605 mil morskich z Cowes pod Irlandią i z powrotem do Plymouth. Zależnie od warunków atmosferycznych wyścig trwa od 3 do 7 dni.

Polskie jachty — duże około 14 metrów jednostki z ponad 80 m kwadratowych podstawowego ożaglowania — prezentują się bardzo okazale i budzą powszechne zainteresowanie sympatyków żeglarskiej prasy brytyjskiej. Zajęcie dobrego miejsca będzie rzeczą trudną. W ciągu ostatnich 22 lat doskonale znający trasę wyścigów akwen Solentu Brytyjczycy tylko 4 razy dali sobie odebrać zwycięstwo. (PAP)

Reprezentanci Poznańskiego na VI OSM

Znacznie lepiej niż przed dwoma laty

W poniedziałek zakończyła się największa tegoroczna krajowa impreza sportowa — VI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w której startowała ponad 500-osobowa grupa zawodników i zawodniczek województwa poznańskiego. Jak się zaprezentowała, które na dyscyplin wykonywały plan, które nie zdołały go zrealizować, a które spisały się lepiej niż oczekiwano?

W tym roku zasady punktacji były inne niż przed dwoma laty w Łodzi. W bydgoskiej OSM prowadzone były również cztery punktacje: województw, klubów, szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Dodatkowo prowadzona była punktacja województw w konkurencjach juniorek. W kategorii juniorów młodszych województwa oceniane były za wyniki uzyskane w 16 dyscyplinach podstawowych (gry zespołowe, lekka atletyka, biegi przełajowe, pływani, kolarstwo) oraz za 14 dyscyplin do wyboru (spośród 25). W kategorii juniorów sumowano wyniki we wszystkich 30 dyscyplinach. Klasyfikacja klubów i szkół obejmowała wszystkie dyscypliny juniorów młodszych i juniorów łącznie. Punktacja województw, klubów i szkół prowadzona była także w każdej dyscyplinie sportu.

Zasady punktacji były różne

dla poszczególnych dyscyplin, w zależności m.in. od liczby startujących. W biegach przełajowych punkty zdobywało aż 100 zawodników, w kolarstwie szosowym (wyścig ze startu wspólnego) 50 kolarzy. Za zwycięstwo w dyscyplinach indywidualnych przyznawano 16 punktów, natomiast w grach zespołowych drużyna złotych medalistów otrzymywała 32 punkty.

Powracając do oceny występu młodzieży Poznańskiego na leży stwierdzić, że był on jednym z najbardziej udanych w historii spartakiad, a swoją wysoką pozycję Poznań wywalczył głównie dzięki wyrównanemu poziomowi całej ekipy. Zdobyła ona 98 (31 — 34 — 33) medali. Na 30 rozegranych dyscyplin reprezentacja wywalczyła medale w 19, a trzeba pamiętać że w gimnastyce sportowej, piłce ręcznej dziewcząt w piłce siatkowej chłopców i dziewcząt nie miała swoich reprezentantów w Bydgoszczy i Toruniu.

sprawił swoimi występami pływacy, kolarze szosowi i hokeiści na trawie. Ci pierwsi zdobyli a kolarze 8 na 13 zawodników. Reprezentanci tych dyscyplin zdobyli pierwsze miejsca w punktacji województw. Wyróżnić trzeba także m.in. judo, gimnastykę artystyczną, a także tenis stołowy. Zawiedły gry

zespołowe. W finałach koszykarze Olimpii zajęli 9 miejsce, a szczyptorniści Posnaniai ostatnią, 16 lokatę. Słabo zaprezentowali się szermierze, tenisiści ziemni, łucznicy, a nawet akrobaci sportowi.

Przy wspomnianych brakach trzecia lokata w klasyfikacji województw w grupie juniorów młodszych i dwa czwarte miejsca w kategorii juniorek i juniorów oraz trzecia pozycja poznańskiej Warty w punktacji klubowej jest dużym sukcesem młodzieży i szkoleniowców oraz działaczy sportowych.

Jednym z celów spartakiady było zaktualizowanie działalności sportowej nowych województw. Udało się to osiągnąć. Świadczy o tym 11 lokata Torunia w klasyfikacji juniorów, czy też 18 miejsce Gorzowa w kategorii juniorów młodszych.

Bydgoska impreza, której poziom sportowy wypaczała nie pogoda (padające deszcze i przenikliwy chłód) potwierdziła, że mamy utalentowaną młodzież mogącą już niedługo sięgać po najwyższe sportowe laury.

Artykuł podsumowujący występy na spartakiadzie reprezentacji województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego oraz pilskiego zamieścimy w przyszłym tygodniu.

ZBIGNIEW KAPIŃSKI

Z udziałem reprezentacji 10 państw

Piłkarski Turniej Przyjaźni
odbędzie się w Wielkopolsce

Meczem reprezentacji juniorów Polski i Rumunii rozpocznie się w piątek (3 sierpnia br.) w Poznaniu XIII Międzynarodowy Turniej Przyjaźni w piłce nożnej. Uczestniczyć w nim będą reprezentacje Bułgarii, CSRS, Kuby, KRL-D, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR.

Turniejowe spotkania rozgrywane w dwóch grupach odbędzie się na kilku stadionach Wielkopolski. Oto terminarz turnieju.

I grupa: Kuba, NRD, Polska, Rumunia, Wietnam.
II grupa: Bułgaria, CSRS, KRL-D, Węgry, ZSRR.

3 SIERPNIA — Polska Rumunia g. 17.00 — stadion KS „Warta” w Poznaniu, Bułgaria — ZSRR g. 17.00 — stadion KS „Mieszko” w Gnieźnie.

4 SIERPNIA — Wietnam — NRD g. 17.00 — stadion KKS Lech, CSRS — Węgry 17.00 — stadion im. Smoczyka w Lesznie.

5 SIERPNIA — Polska — Kuba 17.00 — stadion KS Sparta w Szamotułach, CSRS — Bułgaria 17.00 — stadion KS Warta w Śremie, ZSRR — Koreańska Republika Ludowa-Demokratyczna 17.00 — stadion KS „Mieszko” w Gnieźnie.

stadion LKS w Objezierzu, Wietnam — Rumunia 17.00 — stadion KS Posnaniai.

7 SIERPNIA — KRL-D — CSRS 17.00 — stadion GKS Olimpia, Wietnam — Kuba 17.00 — stadion Błękitni Wronki, Bułgaria — Węgry 17.00 — stadion 20-lecia w Koninie, Rumunia — NRD 17.00 — stadion KS Mieszko w Gnieźnie.

8 SIERPNIA — Węgry — ZSRR 17.00 — stadion KS Sparta w Szamotułach, Polska — NRD 17.00 — stadion KS Mieszko w Gnieźnie, Bułgaria — KRL-D 17.00 — stadion KS Warta, Rumunia — Kuba 17.00 — stadion 20-lecia w Koninie.

10 SIERPNIA — ZSRR — CSRS 17.00 — stadion Calisia w Kaliszu, Polska — Wietnam 17.00 — stadion KS Warta w Śremie, KRL-D — Węgry 17.00 — stadion KS Posnaniai, Kuba — NRD 17.00 — stadion im. Smoczyka w Lesznie.

11 SIERPNIA — (3 mecze o miejsca:) — 5 — 6 17.00 — stadion KKS Lech, 7 — 8 17.00 — stadion KS Ostrowia w Ostrowie, 9 — 10 17.00 — stadion w Wągrowcu.

12 SIERPNIA — (2 mecze o miejsca:) — 3 — 4 15.00 — stadion KS Sparta w Szamotułach, 1 — 2 18.30 — stadion GKS Olimpia. (kar)

Lekkoatletyczne rekordy świata
na Spartakiadzie Narodów ZSRR

W poniedziałek na Spartakiadzie Narodów ZSRR walczyli w 11 dyscyplinach. Zakończył się turniej hokeja na trawie, a rozpoczęła się gimnastyka artystyczna. Kontynuowano między innymi zawody strzeleckie, turnieje siatkówki kobiet i mężczyzn oraz dżudo. W tej dyscyplinie pierwszy z trzech naszych reprezentantów wystąpi dzisiaj, a będzie to K. Kurczyński walczący w wadze 86 kg. W turnieju siatkówki Polacy przegrali z siatkarzami Rosyjskiej SFR 1:3.

Wiele znakomitości lekkoatletycznych zgromadziła Spartakiada Narodów ZSRR. Podczas zawodów nie brakowało znakomitych wyników — łącznie z rekordami świata. Prym wiodli gospodarze. Ich udziałem były rekordy świata. M. Makiejewa przebiegła dystans 400 m ppł. w czasie — 54,78 sek., w sztafecie kobiet 4x200 m na listę rekordów świata została wpisana wynik czterech biegaczek z Ukrainy — R. Machowej, T. Prokoczenko, N. Ziuskowej i M. Kolczunowej — 1,30,8 min.. (PAP)

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

Czy: albo — albo?

Felieton pod takim tytułem, zamieszczony przed tygodniem w „Głosie Wielkopolskim” w cyklu „Co o tym sądzić”, wzbudził zainteresowanie naszych czytelników. Prezentujemy dzisiaj fragmenty listów nadesłanych do redakcji, wszystkim zaś korespondentom dziękujemy za poczynione uwagi.

Prawdą jest, że szkoła powinna troszczyć się o wyniki w nauce uczniów i informować o tym rodziców. Ale rodzice powinni poświęcić choćby godzinę dziennie na kontrolę odrabiania lekcji oraz czas na kontakty z własnym dzieckiem. To jest obowiązek każdego rodzica. Wszystkie dzieci potrzebują przykładu od ojca i matki. (2191)

WŁADYSŁAW WILK
PoznańI. O.
Poznań

Stare przysłowie mówi: „Czym skorupka za młodu nasiąknie...”. Niepokojąca staje się pogoda za dobrobytem i wygodnictwem. Żadna instytucja nie zastąpi rodziców, a zwłaszcza matki. Dlatego mimo iż mój zarobek jest mniejszy od średniej krajowej, żona jest na urlopie bezpłatnym związanym z wychowywaniem dziecka. Rodzice powinni być dla dziecka największym autorytetem i wzorem. Nie spełnia tych powinności, jeśli cały dzień gonią za pieniędzmi czy karierą. Stosy zabawek, którymi zasypują swoją „kochaną” pociechę, nigdy nie zastąpią ciepła i serca rodzicielskiego. Na leży pamiętać, że jest ono nie tylko chlubą rodziców, lecz w przyszłości ma się stać sumieniem kontynuatorem dorobku stworzonego przez nas i naszych rodziców. Dobrze wychowane dziecko daje więcej satysfakcji, niż samochody i kariera. Chociaż — i na to można znaleźć czas. (2193)

MAREK GRZESIAK
Poznań

Szybkie tempo rozwoju naszego społeczeństwa zmusza do ustawicznej pracy nad sobą, do rozwoju intelektualnego i pogłębiania wiedzy fachowej. W tym względzie aprobuje entuzjazm i naukową pasję rodziców Jacka. Oburza mnie zaś, jako matkę, ich krótkowzroczność i prymitywizm myślenia w kwestii nie mniej ważnej — wychowanie własnego dziecka. Najłatwiej rzucić się na odpowiedzialność za niedopełnienie rodzicielskich obowiązków — na szkołę, na społeczeństwo. Pomimo najlepszych chęci nauczyciele nie są w stanie zajmować się indywidualnie każdym dzieckiem, gdyż jest to po prostu fizyczna niemożliwość. Natomiast wspólny wysiłek rodziców i szkoły gwarantuje pozytywny rezultat wychowawczy. Od rodziców zależy przede wszystkim, czy ich dziecko, kiedy dorosnie, szło będzie przez życie pnie, czy też będzie się chwiała, jak przy wykonywaniu ćwiczeń gimnastycznych na równoważni. (2201)

ZOFIA KULZA
Poznań

Dziecko urodzić łatwiej, ale wychować trudniej. Decydując się na rodzicielstwo trzeba brać pod uwagę obowiązki, jakie mamy wobec potomstwa. Jedną z rodziców, a przede wszystkim matką, musi częściowo ograniczyć swoje aspiracje zawodowe, aby móc poświęcić

się dziecku. Trzeba wybrać: albo kariera zawodowa, albo należyte wychowanie własnych dzieci, które przecież nie chowa się dla siebie, tylko również dla społeczeństwa. Starannie wychowane dzieci to największe życiowe osiągnięcie, najwyższy stopień kariery ich matki. (2189)

Można by sądzić, że tak szero ko omawiając przykład braku odpowiedzialności za sprawę wychowania dziecka przez rodziców wykształconych i mających duże ambicje zawodowe autor felietonu zamierza zdyskredytować całą inteligencję. Tak jednak nie jest, uważny czytelnik dostrzeże uogólnienie, z którego wynika, że podobnie dzieje się w rodzinach pracowników fizycznych, a rzemieślników. Zauważmy, że często czasu dla swoich dzieci nie ma na przykład hydraulik, który od rana pracuje „na posadzie”, a po południu biega po osiedlach wykonując zlecenia prywatnie. Pytam, kiedy ów rzemieślnik i jego liczni koledzy mają czas na zajęcie się swoimi dziećmi? Czy muszą poświęcać czas od rana do późnego wieczora na pracę, kosztem własnej rodziny, swoich dzieci? Chyba jest w tym sporo przesady, gdy słyszymy, że ktoś, kto tak pracuje, nie zwraca uwagi na przyszłościowego końca z końcem. Idzie tu raczej o to, by szybciej dorobić się samochodu — żeby przestać na tym jednym przykładzie celu ludzkiej zachłanności. (2211)

STANISŁAW RZEPKA
Kalisz

Przytłaczająca większość rodzin w naszym kraju dzielnie godzi obowiązki pracownika, społecznika, rodzica. I mają, i żona. Ich dzieci przechodzą z klasy do klasy bez przepychania. Rodzice mają czas na realizację własnych ambicji zawodowych, zaspokajanie pasji społecznikowskich, kontrolę nad dziećmi, na odpoczynek i rozrywkę. Umieją zorganizować sobie dzień roboczy, nie składają na szkołę własnych ciężarów wychowawczych, czują się sami za nie odpowiedzialni. Z Jackiem było inaczej. Mieszkał — zdawałoby się — w normalnej rodzinie, ale poza zasięgiem jej oddziaływania i zainteresowania. Był uczniem w normalnej szkole, ale właściwie poza wpływem nauczycieli. Pozostał z sobą, a samotność w jego młodym wieku nie wpływała dodatkowo na prawidłowy rozwój całego ciała. U mamy i taty tego chłopca zabrakło umiejętności łączenia pracy zawodowej z wychowawczą, a niezbędne wspólne życie i współistnienie ludzi, którzy powinni się kochać i czuć się odpowiedzialni za przyszłość dziecka ustąpiło miejsca niepotrzebnej alternatywie. Wyór — niestety — nie padł na Jacka. (2219)

LONGIN TORAŃSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

POSTĘP I MY · POSTĘP I MY · POSTĘP I MY

Nauka praktyce

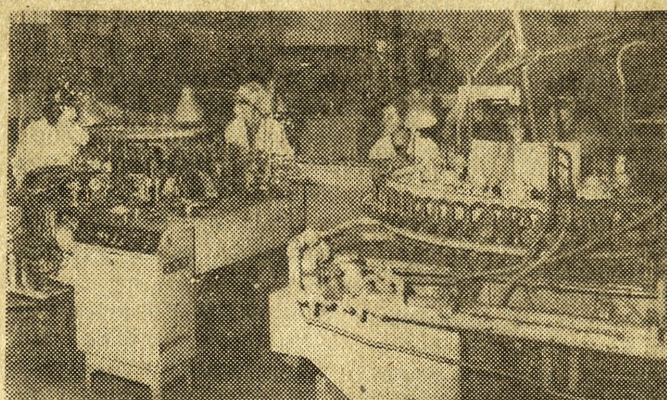
Jaśniej oświeceni

W niedużym gabinecie na podłodze przy ścianie leżą kartony. Są w nich żarówki. Duże, małe, malutkie. Ze szkła przezroczystego, matowe i nazywane przez fachowców zwierciadlonymi. Kolorowe. Więc taką różnorodność produkuje się w tej fabryce. Czy, kiedy przed z óró dwudziestu laty ruszyła w Pile fabryczka nosząca wtedy nazwę Pilska Fabryka Żarówek „Lumen”, ktokolwiek przypuszczał, że nie minie ćwierć wieku, a wyrośnie z niej największy w kraju, dobrze znany za granicą zakład produkujący — jak się to fachowo określa — żarówki głównego szeregu?

Mgr inż. Czesław Klubo, główny technolog źródeł światła w pilskich Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam” na to pytanie nie może odpowiedzieć, bo wtedy chodził jeszcze do którejś z pierwszych klas „ogólniaka”. Ale ponieważ telefonem umówiliśmy się na rozmowę o współpracy z firmą z inną znaną firmą Politechnika Poznańska, nie jest zaskoczony pytaniem, ilu absolwentów tej uczelni pracuje w pilskiej fabryce.

Zakład zatrudnia czterdziestu jeden inżynierów, a dwudziestu czterech spośród nich posiada dyplomy PP. Od tych danych — mówi Cz. Klubo — trzeba zacząć, rozmawiając o tym, co „Polam” w Pile zawdzięcza poznańskiej uczelni. Rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, aby ta procentowo pokazywana liczba nie zawoocowała jakości: dwudziestu czterech fachowców dobrze wie do kogo w uczelni z jakim problemem się zwrócić, komu zlecić opracowanie potrzebnych rozwiązań technologicznych, kogo zaprosić do Pili na konsultację.

Współpraca obydwu instytucji rozpoczęła się w 1962 roku od zaproszenia uczelni fundowanych stypendystów (jednym ze stypendystów był także mgr inż. Cz. Klubo). Owcześnie Zakładowi Techniki Światłej w poznańskiej uczelni zaproponowano wtedy także podjęcie badań jakości żarówek. Co tu ukrywać: jakiś czas „Lumen” cieszył się w kraju złą sławą. Ale były to właśnie trudności wzrostu, Kraków też nie od razu został zbudowany. Tamtych badań — bardzo skomplikowanych — nie dało się wykonać na miejscu, bo nie było ani czynnika, ani kim. Potem owa współpraca coraz się pogłębiała — pracowano nad tzw. żarówkami zwierciadlonymi, które także na początku sprawiali niemały kłopot. A i teraz trudno sobie wyobrazić zerwanie wszystkich służbowych i prywatnych nici, łączących „Polam” i Politechnikę. Zakład stale się rozwija, automatyzuje się w nim produkcja (już nie tylko żarówek, bo i maszyn do ich pro-



Połowa produkowanych w Pile żarówek jest przeznaczona na eksport.

Fot. — S. Ossowski

dukcji, a wkrótce ruszy budowa własnej huty szkła, będą więc potrzebni kolejni absolwenci poznańskiej uczelni, kolejne rady, jak najlepiej z tym czy z tamtym się uporać.

Inżynier Antoni Burda, główny konstruktor w pilskich Zakładach Sprzętu Oświetleniowego oraz inny, już opatentowane urządzenie, a teraz prowadzi analizę i syntezę kinematyczną i dynamiczną napędu maszyn lampowych. Czy nie można podpatrzyć, jak sobie z tymi sprawami radzą gdzie indziej? Czy trzeba było te tematy zaproponować naukowcom? Tak, trzeba było — mówi A. Burda. — Maszyny lampowe to urządzenia skomplikowane i nie może być mowy o postępie technicznym w ich budowie bez rozwiązania pewnych problemów teoretycznych. A więc to dzięki współpracy nauki i praktyki pilskie żarówki znajdują zbyt za granicą — połowa produkcji przeznaczona jest na eksport.

A jest tu co zamawiać, w Pile wytwarza się bowiem — oprócz zwykłych żarówek do oświetlenia wnętrza — także samochodowe, iluminacyjne oraz miniaturowe świetlówki.

Kiedy zapoznałem się z technologią produkcji, inż. Czesław Klubo pokazuje mi piec do odprężania szklanych nóżek. W czasie montowania — objaśnia — powstają tu naprężenia. Żeby zmniejszyć liczbę braków, trzeba te naprężenia zlikwidować. Dotychczas robi się to w piecu opalanym gazem ziemnym. Ponieważ jednak jego kaloryczność często się

zmienia, cały proces nie przebiega zgodnie z oczekiwaniami. I z tym kłopotem pomoże uporać się Politechnika Poznańska, gdzie w zespole profesora Mieczysława Banacha, kierującego Instytutem Elektrotechniki Przemysłowej zbudowano już prototyp pieca z ogrzewaniem elektrycznym. Pozwoli to równomiernie rozłożyć temperaturę i zmniejszyć liczbę braków. Testy wypadły pozytywnie. Teraz trzeba wykonać niezbędne poprawki i kolejny dowód współpracy nauki z praktyką zostanie zainstalowany w pilskim „Polamie”.

To oczywiście nie wszystko, co w Politechnice można zrobić dla tego zakładu. Uczelnia mogłaby spróbować uporać się z pękaniem baniek żarówek przy trzonkach, zwłaszcza wykonanych z aluminium. Albo z gaśnięciem żarówek połączonym z eksplozją. Z tym oraz innymi problemami pilscy fachowcy próbują radzić sobie także sami (zrywali się skrzekli w gotowych żarówkach, ale zaradzono temu na miejscu). Współpracują oni z naukowcami w innych placówkach — z Centralnym Ośrodkiem Badań i Rozwojowym „Polam” w Warszawie, nawiązali też kontakty z Instytutem Szkła w Krakowie i krakowskim Instytutem Gazownictwa.

Ciekawi mnie jeszcze, czy współdziałanie z nauką ma tylko jeden kierunek: z instytutu do praktyki. Okazuje się, że nie. Obydwaj partnerzy nawzajem są sobie potrzebni. Nie byłoby bowiem specjalistów w zakresie produkcji żarówek, gdyby studenci Politechniki Poznańskiej nie zdobywali właśnie w Pile praktycznej wiedzy z tego zakresu, trudno też wyobrazić sobie rozwój kilku dyscyplin naukowych reprezentowanych w tej uczelni bez możliwości prowadzenia doświadczeń w „Polamie”.

ZYGMUNT ROLA

W latach siedemdziesiątych nie udało się doprowadzić do likwidacji lub choćby zmniejszenia rozmiarów głodu i niedożywienia na świecie. W ocenie ekspertów ONZ około pół miliarda ludzi, to jest 15 procent ludności globu i 25 procent populacji krajów rozwijających się, pozbawionych jest odpowiedniego pożywienia bądź cierpi z powodu głodu.

Ogromną spiżarnię, która mogłaby rozwiązać ten problem, są oceany. Rośliny i zwierzęta zamieszkujące morskie głębiny zawierają 70 mld ton ciał organicznych. Niestety, obecnie w bilansie żywieniowym świata tylko niespełna 10 procent białka pochodzi z zasobów morskich.

Największe skupienie flory i fauny występuje na wodach płytszych 200—300 m; płytkie wody szelfowe są też, jak dotąd, głównymi terenami eksploatacji rybackiej. Stanowią one tylko dziesiątą część całej powierzchni oceanu, a dostarczą 90 procent światowych połowów ryb. Poza strefą szelfową pojawiają się głównie ryby tuńczykowate, głowonogi oraz niektóre ssaki morskie. Badania oceanów podjęte przez naukowców dadzą odpowiedź na pytanie, co można tam jeszcze łowić i jakimi metodami.

Opracowania FAO, Międzynarodowej Organizacji do spraw Wyżywienia przy ONZ, sugerują, że ograniczona rola rybołówstwa w zapewnieniu wyżywienia ludzkości wynika nie tyle z przełowienia wód — dotyczy ono bowiem tylko niektórych tradycyjnych akwenów i określonych gatunków — ile z ograniczeń technologicznych. W ciągu 20 lat można by podwoić światowe połowy bez szkody dla środowiska pod warunkiem jednakże zaangażowania poszczególnych krajów w rozwój rybołówstwa. Doty-

W poszukiwaniu białka

Spiżarnia pod wodą

czy to głównie krajów Trzeciego Świata, które brak białka od czuwają najbardziej. Możliwe jest zatem — jak oblicza się — odłowienie w 2000 roku 130 mln ton ryb, ale wymaga to za inwestowania w rybołówstwo 30 mld dolarów.

W nowej sytuacji na łowiskach, po wprowadzeniu 200-milowych stref ekonomicznych, szacuje się, że 40 procent powierzchni mórz i oceanów pozostawać będzie w ich zasięgu. Najbogatsze łowiska znalazły się w dyspozycji państw o niewielkich możliwościach produkcyjnych, albo jurysdykcję nad tymi wodami sprawują państwa wysoko uprzemysłowione, zainteresowane rozwojem rybołówstwa w stopniu niewielkim.

FAO zwraca także uwagę na duże potencjalne rezerwy żywności w postaci gatunków nie tradycyjnych, jak kraby, czy głowonogi. Możliwości połowowe głowonogów, których znajomość jest niewystarczająca, ocenia się od 10 — 100 mld ton rocznie.

Wśród 200 gatunków rekinów znajdują się i takie, które nadają się również do spożycia. Są to kolenie długości od 80 do 150 cm i wadze 3,5 do 10 kg. Najczęściej spotyka się je w strefie umiarkowanej i zimnej mórz półkuli północnej. Koleń ma smaczne mięso zawierające do 12 procent tłuszczu. Podwędzony przypomina wyglądem i smakiem polędwicę. Smażone kotle dania z rekina jedzą już m.in. Amerykanie, Duńczycy, Anglicy, Włosi i mieszkańcy RFN. A przecież nie tylko zwierzęcy nośce białka stanowią ważne źródło pożywie-

nia. Wodorosty i trawy morskie bywają wydajniejsze od pszenicy i kukurydzy.

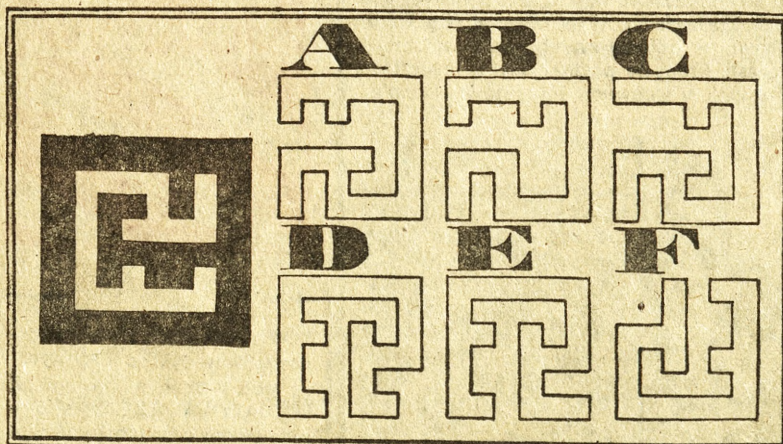
Wiodącą rolę w wykorzystaniu zasobów morskich odgrywa Japonia. Kraj ten zajmuje czołową pozycję zarówno w rybołówstwie światowym, jak i w dziedzinie opracowywania i wdrażania sztucznych metod rozrodu i hodowli ryb morskich, mięczaków, skorupiaków i głonów. Tak powstał nowy rodzaj gospodarki hodowlanej — mari-kultura, czyli hodowla organizmów morskich w wodzie (jej prekursorami byli Chińczycy już 2000 lat temu).

Ogólne wydobycie organizmów wodnych w Japonii sięga obecnie około 11 mln ton, zaś roczna produkcja hodowlanych żywych organizmów — 750 000 ton. Ponad połowę stanowią w niej rośliny, brzońce i głon, reszta to ostrygi i małże, niektóre ryby morskie, krewetki, ślimaki, głowonogi i ośmioronice. Spożycie zwierząt wodnych w Japonii przekracza 65 kg na osobę w ciągu roku. Jest to tyle, ile zjada mięsa przeciętny Europejczyk czy mieszkaniec Ameryki Północnej.

Światowa produkcja hodowlanych przez człowieka organizmów sięgnęła już 6 mln ton w ciągu roku. Jak się szacuje, do roku 1985 ulegnie ona podwojeniu, a do końca naszego stulecia wyniesie już 30 mln ton. Możliwość kontrolowania i stosunkowo dokładnego planowania stwarza marne perspektywy rozwoju.

JOLANTA NAPRUSZEWSKA

Zadanie logiczne



Oto niewielki sprawdzian spostrzegawczości. Prosimy szybko podać, który z elementów oznaczonych literami został wycięty z czarnego kwadratu.

(c)

Przeciwdziałając chorobie

Nowoczesna aparatura i otwarte serca

Kto kojarzy dzisiaj gruźlicę z chorobą niezwykle groźną, której widmo za grażało czasem całemu rodzi-
nom? Kto pamięta czasy, gdy zachorowania na nią stanowiły z jednej strony nieomal wyrok śmierci, a z drugiej — były tak powszechne, że Polska znajdowała się pod względem liczby tych przypadków chorobowych na drugim miejscu w Europie, a połowa dzieci w wieku szkolnym była zagrożona gruźlicą? „Pod mikroskopem czerwienią się prątki. A uchem też się to i owo usłyszy. Ale ucho to nie najlepszy instrument. Dlatego mądrzy ludzie wymyślili rentgena. Trafia się, że pod uchem płuco zdrowe, a pod rentgenem siłko. Dziura na dziurze. Nie ma dziś medycyny bez rentgena. Nie ma zblaszczania badania płuc. Dlatego przed kilku laty rozeszła się pogłoska, że po wincji będzie jeździł wędrowny rentgen samochodem. Za-

miast rentgena przyjechało tymczasem kino. Widzieliśmy Shirley'ę i Gretę Garbo. Tylko rentgena nie widać...”

Gdy przed 45 laty dr Zofia Karasiówna — jedna z wyróżnionych autorek wspomnianych w opublikowanych przed wojną „Pamiętnikach Lekarzy” — pisała te uwagi, kosztowna aparatura diagnostyczna nader rzadko spotykana była w sanatoriach przeciwgruźliczych. „Staszycówka” — sanatorium w Ludwikowie koło Mosiny (Poznańskie) — założona ponad 52 lata temu, znalazła się w gronie tych, do których nowoczesność docierała począwszy od pierwszych chwil działalności. Sanatoryjna kronika wymienia bowiem wśród początkowego wyposażenia i aparat rentgenowski i lampy kwarcowe.

Na ówczesne lata było to duże.

Dzisiaj, przy stosowaniu le-

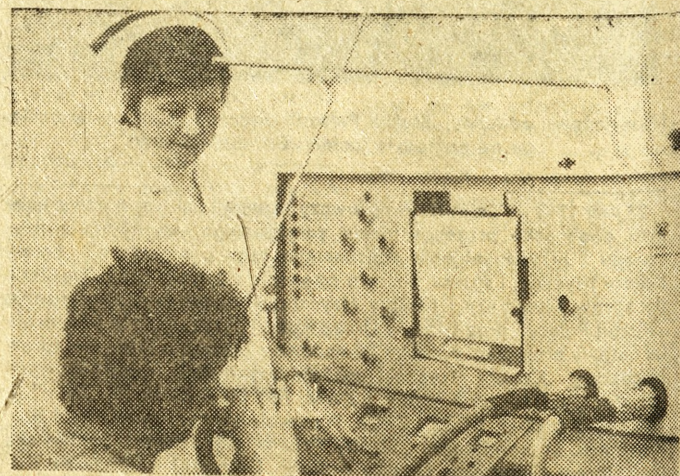
ków przeciwprątkowych, gruźlica nie jest już tak niebezpieczna, lecz wczesne jej wykrycie i trafne rozpoznanie stanowią w dużym stopniu o wyleczeniu, zaś aparatura diagnostyczna stała się bardziej skomplikowana i w większym stopniu zróżnicowana. Tym bardziej, że zróżnicowaniu uległy również formy choroby.

Już tylko połowa leczących się w Ludwikowie ponad dwóch setek pacjentów — to chorzy na tak rozpowszechnioną pół wieku temu gruźlicę płuc. W sąsiednim pawilonie leczą się ludzie z przewlekłymi nieżytami oskrzeli, niewydolnością krążenia, ze stanami zapalnymi płuc, rozedmą i coraz częstszymi przypadkami nowotworowymi. Jak najwcześniej i ich rozpoznawanie ma dla kuracji znaczenie ogromne. Podobnie i z innymi schorzeniami płuc. Stąd też trudno wprost przecenić znaczenie nowoczesnego wypo-

sażenia sanatorium w aparaturę diagnostyczną i gabinety zabiegowe. Bo chociaż „Staszycówka” jest placówką sanatoryjną, to pod tym względem bardziej przypomina szpitalną.

Działają tu takie pracownie, jak bronchoskopia, czynnościowych badań płuc, aerozole rapii z wysoko wydajnymi inhalatorami, analityczna, rentgenowska, fizykoterapia oraz intensywnej gimnastyki leczniczej. To dzięki współdziałaniu współczesnej nauki z aparatami medycznymi, stworzone w ludwikowskim sanatorium jak najkorzystniejsze warunki dla ratowania ludzkiego życia i zdrowia, a dzięki zastosowaniu leków, otrzymywanych na drodze chemicznej, można radykalnie przeciwdziałać chorobie.

Słyszysz się jednak czasem krytyczne uwagi o przesadnym „unaukowieniu” i „zmechanizowaniu” medycyny. Polyskujące niklem i chro-



Przy spirometrii podczas badania czynności płuc.

Fot. — R. Królak

mem nowoczesne urządzenia mają jakoby stanowić barierę między lekarzem a pacjentem, między leczącym a leczonym. „Staszycówka” — to idealny wprost przykład przeczący tego rodzaju poglądom.

Zastosowana w tutejszych pracowniach i na oddziałach aparatura lecznicza pomaga lekarzom w ich zadaniach. Spe-

nia tę rolę, jaką wyznaczyła im współczesna nauka, ale i dzisiaj — podobnie jak dawniej — najczęściej zależy od lekarzy, pielęgniarek, ludzi, którzy o każdej porze dnia i nocy czuwają nad pacjentami, przyjeżdżającymi lub przywożonymi tutaj nierzadko w bardzo ciężkim stanie.

67

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Pytania

lat siedemdziesiątych

Jak należy organizować ten najlepszy ze światów? Czy narodziła się w biblijnym cyklu siedmiu lat tłustych i siedmiu lat chudych, czy też proces ten zachodzi po linii wznoszącej? Mamy na tę podróż w postępie bilet wykupiony raz na zawsze, od zarania dziejów gatunku homo sapiens czy też każdego dnia musimy zamawiać nowy?

A może postęp to indywidualna chimera, szukanie w naszym przemijającym życiu wartości, kategorii nadrzędnej, odcierającej się o nieskończoność?

Pytania o postęp nie rodzi przypadek, ale fakty materialne towarzyszące i wyzwalające nasze myślenie, owa wewnętrzna potrzeba wyjaśnienia, zrozumienia zmian zachodzących na zewnątrz nas i w nas samych. Im wyższe tempo tych procesów — tym powszechniejsze owe rozmyślanie.

Pytanie o postęp — to określenie naszego dziś i wyznaczenie obszarów, po których my, nasze życie społeczno-gospodarcze muszą poruszać się z mocniej uciśniętym pedałem akceleracji. To również ustalenie sobie w jakich dziedzinach lekko wyhamować, zaoszczędzić, skrócić front, a w jakich trzymać równe tempo, aby wyrównać szeregi. To także uzmysłowienie wielości wzajemnych zależności społecznych i produkcyjnych, dyscypliny i konsekwencji. To myślenie kategoriami ogólnymi. To coraz bardziej trudna i wymagająca wiedza sztuka kierowania i zarządzania zakładami, przedsięwzięciami, instytucjami tworzącymi złożony organizm, jakim jest Polska socjalistyczna.

Pytanie o postęp w Polsce zrodziła dekada lat siedemdziesiątych. W przedziale kilkuletnim dokonano się to, co przeważnie trwa dziesiątki lat. Pytanie o postęp, to dowód uświadomienia tych zmian w sferze ekonomicznej, kulturalnej, naukowej, w życiu indywidualnym i zbiorowym. To myślenie odcierające się o fakty materialne.

W 1970 roku uzbrowienie jednego stanowiska pracy kosztowało 235 000 złotych, a w pięć lat później już 328 000. To nie tylko kwestia nowocześniejszej, bardziej sprawnej maszyny czy urządzenia, ale zmiana treści pracy. Wysiłek fizyczny pomniejszony został o wysiłek umysłowy, bez którego te prawie 100 000 złotych nie sposób uruchomić w nowoczesnym procesie produkcyjnym.

Pytanie o postęp to penetrowanie naszej świadomości społecznej i indywidualnej i wyławianie tych jej treści, tych jej elementów, o które wzbogaciła się w rytmie zmian zachodzących w polskim krajobrazie; zmiany zrodziły aspiracje i przeświadczenie o realnej możliwości ich zaspokojenia.

Osiem lat temu niewielu wierzyło w polski popularny samochód. Zresztą wtedy był on symbolem czy dowodem nie wystawiającym jego właściciela laurki. A o ile zwiększył się asortyment dóbr, których rozdział wśród społeczeństwa ogranicza ich podaż a nie cena czy bariera psychologiczna?

Zmiany powołały nowe motywacje. Przestaliśmy uważać, że tylko wysokością zarobków można przewodzić produkcję wysokiej jakości. Mówimy o innych czynnikach równie ważnych a coraz częściej decydujących.

Postęp to tworzenie, zmienianie warunków działalności ludzkiej. Nowe zastępują te zużyte i przetrzymane. Postęp to doskonalenie i ulepszenie warunków i metod działania, dzięki czemu następuje rozwój. Rozwój we wskaźnikach ilościowych objął każdego z nas, całe społeczeństwo. Na zmiany jakościowe przychodzi czekać dłużej niż na uruchomienie nowoczesnej produkcji.

Pytanie o postęp to refleksja nad naszymi postawami, nad tempem zmian zachodzących w ludzkiej świadomości. To pytanie o socjalizm.

RAJMUND
N. CIEŚLIŃSKI

Rozwiązanie zadania logicznego

Z czarnego kwadratu został wycięty element E.

W zespole lekarskim, kierowanym przez długoletniego dyrektora, doktora Włodzimierza Ryszewskiego, działają: Władysław Wojtkowiak, Barbara i Zbigniew Skowronowie oraz Anna Pachlewska. Ich pierwszym zadaniem jest — właśnie przy pomocy wspomnianej aparatury i pracowników — określić rodzaj schorzenia i taki sposób terapii, aby przywrócić pacjentom możliwie jak najszybciej zdrowie i jak najpełniejszą sprawność.

W dalszym toku postępowania leczniczego nie mniejszego znaczenia niż kosztowna aparatura, a często i większego, nabierają — ludzkie serce, wiedza, zapał i zaangażowanie. Są to cechy, które znamionować powinny każdego lekarza, czy pielęgniarkę, lecz szczególnie znaczenia nabierają wtedy, gdy leczenie trwać musi przez kilkanaście, a czasem i kilkanaście miesięcy, jak to ma miejsce w „Staszicówce”.

Innym staje się świat widzący przez pryzmat sanatoryjnej monotoności. Sanatoryjny odział musi zastąpić nie raz dom, a lekarz i pielęgniarka — rodzina. Stąd biorą się starania dyrektora „Staszicówki”, by na ka-

żdym z pięciu oddziałów był też lewizor, by chorzy mieli miejsce do prowadzenia zajęć świeżotlicowych, do występów artystycznych, by biblioteka była jak najobficiej zaopatrzona. Cały personel dba, by życie pacjentów charakteryzowało się jak najmniej szpitalnym reżimem, a jak najwięcej domowym, wręcz rodzinnym, ciepłem.

Najlepszym tego przykładem jest oddział prowadzony przez lekarza Władysława Wojtkowiaka. Zarówno br, jak i współpracujący z nim personel, potrafił wśród pacjentów wytworzyć wiele więzów wspólnego działania i zainteresowania tym, co w równym stopniu leczy, jak i uprzyjemnia pobyt na kuracji. Zajęcia plastyczne, malowanie i rzeźba w drewnie, roboty stolarskie, hodowla rybek w akwariach, zbieranie ciekawych pamiątek z dawnych czasów — to stosowane tu metody zespolone z terapią.

Korytarz i sala tego oddziału różnią się od innych tego typu pomieszczeń w szpitalach, czy sanatoriach. Ustawiono tu 8 akwariów z rybami, na ścianach powieszono maty z

Czy list lub kartka pocztowa wrzucone do którejś ze skrzynek w Poznaniu o siedemnastej, za osiem godzin mogą się znaleźć w Warszawie, a niewiele później — u stołecznego adresata? Jeszcze kilka lat temu byłoby to tak zwane sennie marzenie. Obecnie to już codzienność i tradycja „zółtwa” wędrowka przez sylek jest coraz bardziej przyspieszana.

Nie tylko światowe doświadczenia w tej dziedzinie, ale i potrzeby radykalnego usprawnienia transportu korespondencji po całej Polsce sprawiły, że swoistym kierem uczyniono najszybszy środek lokomocji — samolot. Do przewożonych nim różnego rodzaju ładunków doszły pocztowe, ale na specjalnych prawach. Wyznaczono do ich przemieszczania odrębne samoloty, stworzono specjalny system współdziałających ze sobą ogniw poczty i Polskich Linii Lotniczych, określany mianem POST-LOT-u.

W porcie lotniczym na poznańskiej Ławicy panuje nieczym nie zmacony spokój. Od wyładowania ostatniego samolotu komunikacyjnego, odbywającego — jak co dzień — podróż ze stolicy, minęło kilka godzin. Gdy wskazówki zegara zbliżają się do północy, lotnisko znów ożywia się na najbliższe godziny. Na jego płycie wjeżdża „Zuki” i ambulanse ze znakami poczty. Wiozą worki z korespondencją i małymi paczkami. Z wielu poznańskich urzędów pocztowych, najwięcej — oczywiście — z głównego, przy Dworcu Zachodnim.

Wszystkie przesyłki już wcześniej posegregowano, więc czynności z tym związanymi nie wykonuje się — jak w innych portach lotniczych (przykładowo warszawskim) — w wydzielonych pomieszczeniach dworca. Ale też na Ławicy z powodu ciasnoty nie ma miejsca dla poczty, a nade wszystko ekspeduje się i przyjmują dużo mniej przesyłek niż na Okęciu, więc nie ma potrzeby ich segregowania jeszcze na lotnisku.

Worki na wózkach z tabliczkami „Warszawa”, oznaczając kierunek przewozów. Tylko bowiem do stolicy wysyłane są z Poznania. W innych kierunkach korespondencji i paczek jest dużo mniej, więc nie opłaca się — przynajmniej na razie — ich przewozić samolotami. Także tylko z Warszawy nadawane są nimi przesyłki dla Poznania.

Ciszę nocy przerywa huk motorów zbliżającego się do lądowania samolotu. W światłach reflektorów wylania się z mroku sylwetka AN-26. Zaczął rejs w Szczecinie, uzupełnił bagaż na Ławicy i wszystko powiezie do Warszawy. Oświetlonym pasem startowym kołuje w stronę „pocztowego rejonu”. Za chwilę do lądowania samolotu konwojenci-pocztowcy przy pomocy pracowników LOT-u z obsługi naziemnej wtaczają kołowe wózki pełne worków. Mimo pozornego nieładu — wzorowy tu porządek. Dyspozytor POST-LOT-u czuwa nad sprawnym i terminowym załadunkiem, dokonuje oględzin wózków, które giną w bruchaty chłupach samolotu. Razem około 2 tony!

Jest 10 minut po północy, gdy od płyty lotniska odrywa się AN-26. Za godzinę będzie na Okęciu, by krótko przed trzecią nad ranem znów zakotłować nad Poznaniem z ładunkiem ze sto-

Kosiarka nad trawnikiem

Angielscy inżynierowie skonstruowali kosiarkę do strzyżenia trawników. Urządzenie zainstalowane jest na poduszce powietrznej i niemal idealnie równa zieleni. Oryginalna konstrukcja noża pozwala nie tylko ścinać trawę, ale równocześnie miesza ją na kompost. Dlatego kosiarka nie wymaga urządzeń do zbierania ściętej trawy.

PAP

muszlami, czy rysunkami i dowcipnymi wierszami, obrazy i metaloplastykę, a pacjenci zbierają i sami wykonują eksponaty do izby pamiątek. Pomiędzy ona zarówno wytworzy dawnej działalności rękodzielniczej, jak też przedmioty wykonane przez chorych podczas ich pobytu w sanatorium: rzeźby z drewna, kory i metalu, o zdobyci ze słomy czy obrabizki. Będzie to prawdziwa izba pamiątek — z przeszłości i współczesności.

Wraz ze „swoim” lekarzem chorzy robią karmniki dla ptaków, których już kilkadziesiąt rozwiesili na drzewach w otaczającym „Staszicówkę” Wielkopolskim Parku Narodowym, razem zarządzają ogródek zabaw dla dzieci, sadzą młody las, do karmiący zwierzę i wykonują dziesiątki prac użytkowych. Przy tym intensywnie się leczą a pomagają im w skutecznym porobach zarówno skutecznie działające leki jak i skomplikowana nowoczesna aparatura.

Najbardziej jednak cenią sobie otwarte serca i zrozumienie tych, którzy lekarstwa podają, a aparaturę uruchamiają.

WOJCIECH STASZEWSKI

Nocą z Poznania do Warszawy

Przesyłki na skrzydłach

Nocy... Tak jest w każdy wtorek, środę, czwartek i piątek.

Wkrótce minie 5 lat, od kiedy PLL „LOT” i Ministerstwo Łączności wprowadziły nocne loty pocztowe. Początkowo objęto nimi Gdańsk, Kraków, Szczecin, Wrocław i — oczywiście — Warszawę; w tej ostatniej zlokalizowano też (i znajduje się tam do dzisiaj) centralny punkt przeładunkowy. W 1975 roku włączono do tej sieci połączenie stolicy z Poznaniem, a niedługo potem — z Rzeszowem. Najprawdopodobniej jednak niebawem z tak dużego udogodnienia i ułatwienia w transportowaniu poczty skorzystają kolejne większe miasta.

Nocnym przewozem lotniczo-samochodowym objęto przede wszystkim listy i kartki pocztowe, a także paczki mniejszych rozmiarów, paczki ekspresowe oraz częściowo żywnościowe i prasę. To przesyłki, które najpilniej dotrzeć muszą do adresatów. Za transport „na skrzydłach” nie pobiera się od nadawców żadnych dodatkowych opłat. Czy więc można znaleźć bardziej dogodny i szybki sposób dowożenia korespondencji?

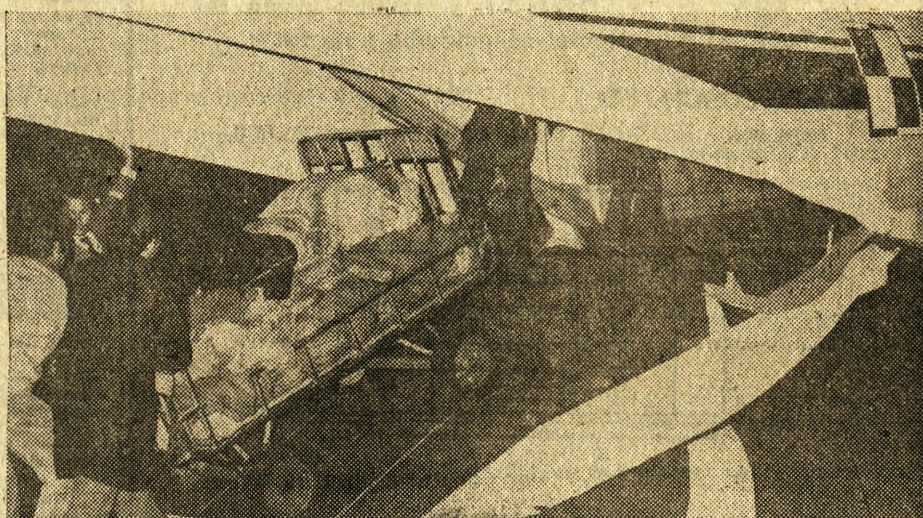
Tym bardziej, że do pracy tej wykorzystuje się samoloty o wysokiej sprawności, gwarantujące rytmiczny przewóz. Samolotami, obsługującymi system POST-LOT, transportuje się już około jednej trzeciej wszystkich ładunków pocztowych. Wydatnie skraca to czas wędrowki przesyłek z urzędu nadawczego do adresatów. Codziennie dostarczanych jest im około 7 milionów listów, pocztówek i paczek, które odbyły podróż za pośrednictwem samolotów. Dążeniem poczty — i to całkiem re-

alnym — jest, by wszystkie te przesyłki docierały do rąk odbiorców w 24 godziny po nadaniu.

To zaś w dużym stopniu zależy i od nadawcy. List wysłany w godzinach popołudniowych może być dołączony do worka poczty lotniczej, a wrzucony do skrzynki wieczorem najczęściej trafia do ambulan-su kolejowego. Tymczasem nocne loty pocztowe są — mimo nieraz fatalnej pogody — dużo regularniejsze od przewozów pociągami. Pierwszeństwo mają przy tym wszystkie przesyłki z prawidłowym kodem.

Oczywiście, POST-LOT nie rozwiązuje wszystkich trudności. Byłby rewelacyjny, gdyby loty odbywały się codziennie, a przewiezioną samolotem korespondencję i paczki jeszcze tego samego dnia przekazywał odbiorcom. Brak kadrowej poczty — zwłaszcza wśród doręczycieli — na razie jednak na to nie pozwala. Dla przyspieszenia natomiast i ułatwienia przeładunku worków pocztowych w portach lotniczych oraz pełniejszego wykorzystania ładowności samolotów, opracowano model specjalnych, lekkich pojemników, podobnych do tego rodzaju urządzeń stosowanych we Francji. Tam znakomicie zdają egzamin, więc może i u nas się sprawdzą. Owe pojemniki w pierwszej kolejności otrzynać ma m.in. Poznań. Oby nastąpiło to jak najszybciej.

PIOTR BOROWICZ



Ładowanie przesyłek do samolotu.

Fot. — R. Królik

Uczony amerykański, ekspert technologii, dr Shao Yuan z Uniwersytetu Waszyngtońskiego, opracował i opatentował nową metodę gromadzenia energii słonecznej. Metoda ta umożliwia gromadzenie latem ciepła promieni słonecznych i wykorzystywanie tego ciepła do ogrzewania domu zimą. Pomysł dr Shao Yuan opiera się — jak to on sam określa — na zasadzie „pieczonego kartofla”.

Od kwietnia do listopada dr Yuan zbiera ciepło promieni do wypełnionych wodą kolektorów słonecznych. Zmontował je w swoim laboratorium, gdzie prowadzi eksperymenty. Kolektory połączone są z podziemnym systemem spiralnie skręconych rur plastikowych, które nagrzewają otaczający je grunt. W ciągu ciepłych miesięcy lata ogrzana ciepłem promieni słonecznych woda wpompowywana jest w system tych podziemnych rur, gdzie „gubi” ciepło i wraca następnie z powrotem do kolektorów. „Zbieram ciepło latem, kiedy słońce operuje najsilniej, a dni są dłuższe” — mówi autor pomysłu.

Około 1 listopada, kiedy większość urządzeń ogrzewczych działa już w Waszyngtonie, grunt pod laboratorium otaczający system spiralnie skręconych rur ma temperaturę prawie 80—90 stopni Celsjusza, stanowiąc podziemny rezerwuuar ciepła (normalna temperatura gruntu w czasie zimy około 22—32 stopni Celsjusza). Teraz proces się odwraca. To nie woda znajdująca się w rurach ogrzewa grunt, lecz nagrzany grunt ogrzewa wodę w rurach. Ciepła, zgromadzonego w ciągu letnich miesięcy w gruncie otaczającym system rur, jest tyle, że wystarczy na ogrzewanie znajdującej się w nich wody w okresie całej zimy.

Dr Yuan twierdzi, że grunt lepiej i dłużej przechowuje ciepło niż woda. Gdyby porównywać, na leżałoby przeprowadzić taki test: zamawiając w restauracji obiad można poprosić o filiżankę kawy i „pieczony kartofel”. Spożywając obiad — kawę i pieczonego ziemniaka odstawiamy na czas posiłku. Po posiłku przekonamy się z pewnością, że kawa w filiżance jest ledwo letnia, podczas gdy pieczony kartofel jest ciągle gorący. W podobny sposób przechowuje ciepło grunt.

Podstawowy problem, który znacznie zmniejsza efektywność

Jak magazynować energię słoneczną

stosowanych konwencjonalnych systemów ogrzewczych wykorzystujących energię promieni słonecznych polega na tym, że stosuje się zazwyczaj zbiorniki magazynujące wodę podgrzaną ciepłem energii słonecznej. Dostarczają one zaledwie 30—50 procent rocznego zapotrzebowania na ogrzewanie wnętrza i wody. Podobnie, jak kawa w filiżance, woda w zbiornikach szybko stygnie.

W czasie długich okresów słonecznej pogody większość słonecznych systemów ogrzewczych jest w stanie zgromadzić wystarczającą ilość ciepła, aby zapewnić właściwe ogrzewanie i gorącą wodę w większości budynków. Jednakże w czasie okresów

pogody chmurnej, śnieżnej lub deszczowej, systemy te tracą ciepło w kilka dni. Dlatego większość domów ogrzewanych energią ciepłą promieni słonecznych dysponuje systemem ogrzewania uzupełniającego, które włączy się właśnie w okresach kiedy brak jest słońca.

Dr Shao Yuan twierdzi, że w ciągu 20 lat roczne koszty ogrzewania domu za pomocą systemów wykorzystujących energię ciepłą promieni słonecznych i jej magazynowania podziemnego wyniosą zaledwie jedną trzecią kosztów ogrzewania za pomocą konwencjonalnych systemów ogrzewania energią słoneczną.

W laboratorium dr. Yuana model opracowanego przez niego i opatentowanego systemu ogrzewania energią słoneczną zbiera już ciepło wiosennych promieni słonecznych i magazynuje pod ziemią w celu wykorzystania go w czasie nadchodzącej zimy.

W tym roku po raz pierwszy autor pomysłu przeprowadzi na swym modelowym systemie pełny cykl ogrzewczy, do zbierania ciepła promieni słonecznych, poprzez magazynowanie go pod ziemią, aż po ponowne wykorzystanie w czasie zimy. W porównaniu do innych konwencjonalnych systemów wykorzystania energii promieni słonecznych projekt dr Yuana rozwiązuje problem magazynowania i długiego w czasie przechowywania nagromadzonego ciepła. Był to jeden z trudniejszych problemów, z którymi borykali się konstruktorzy systemów ogrzewczych, wykorzystujących energię słoneczną.

P. A.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46

OGLASZA ZAPISY DO:

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2

w zawodach:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- CIEŚLA
- BLACHARZ — DEKARZ
- MURARZ — POSADZKARZ
- MALARZ
- STOLARZ
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

Więcej informacji udziela

zgłoszenia przyjmuje:

Dział Zatrudnienia i Plac — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pok. 213, telefon 513-31 wewnętrzny 33.

2170-K1

SPRZEDAŻ

Trójkąt myśliwski sprzedam. Tel. 20-72-70 po godz. 18. 98604g

Plandino Karl Ecker, stan dobry-sprzedam tel. 603-00. 98500g

Sprzedam nowy kurnik na brojlery (1000 m kw.). Wieś Ostrowina II, gmina Oleśnica. 1905-K2

Sprzedam ciągnik Ursus 328, przyczepę wywrotkę, ścinacz zielonek „Orkan”, koparkę „KCE2”. Koprzas, Fiałkowo gmina Do pierwo. 98596g

Kurki mioski, silnik Fiata 1300 sprzedam. Poznań, Słoneczna 57. 98433g

Sprzedam bufet dębowy dwuczęściowy. Rawicz, Świerczewskiego 3. 98583g

Sprzedam suknie ślubną oraz toczek z woalką. Szczanieckiej 2 m 12. 98551g

Zetor 25k, stan dobry — sprzedam. Pakszyn 7, 62-301 Marzenin koło Wrzesnia. 10086p

Zenit GGL, Zenit E, telewizor turystyczny sprzedam. Słupca, tel. 538. 9856p

Sprzedam tanto cebulki frezji wielokwiatowe o dużej wydajności, preparowane. St. Reroń Czarnków, tel. 23-33. 98533g

Zetora, Jawę X Cz. 173 sprzedam. Roman Jurga, Kąkolowo, k. Czarnkowa. 98432g

Materiały budowlane różne sprzedam. Tel. 461-23. 98520g

Sprzedam opony z dętkami nowe 145 SR-13. Poznań, Małoszyńska 12, tel. 67-58-55. 98524g

Aparat fotograficzny Zenita TTL i pięć widiowa kamieniarz o średnicy 63 i 50 cm. Galiusza 12c m 32. 98554g

Sprzedam konstrukcję pod folię 30x7 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98566g.

samochody

Syrenę 165 sprzedam, tel. 679-478. 97864g

Warsawę 223 rocznik 1972 sprzedam. Budzyna, ul. Chodziejska 26 tel. 144. 993p

Nadwozie Fiata 125p oraz części sprzedam. Kostrzewski Kazimierz, Puszczyko wo, ul. Zwirowa 4. 98063g

Samochód R-20 na części, rocznik 1978 sprzedam, tel. 79-11-38 od godz. 16. 98068g

Trabanta 601 nowego sprzedam. Poznań, ul. Zakopianska 70. 98147g

Samochód Opel Cadett sprzedam. Tadeusz Setny, Wolsztyn, Plac 1 Maja 13. 98226g

Sprzedam drzwi przednie prawe i lewe oraz szybę przednią do Warszawy. Uchorowo, gm. Murowana Goślina. 98272g

Silnik Warszawy górnozaworowej S-21 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98295g.

Fiata 125p 1500, rocznik 1974 sprzedam. Poznań, ul. Sadowa 17. 98321g

Warsawę 223 górnozaworową sprzedam. Ryszard Tyłski, 63-012 Dominowo. 98369g

lokale

M-2 spółdzielcze Inowrocław zamienię na M-2 spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97881g.

Pracująca po studiach poszukuje niekrepującego pokoju na rok (od października). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97886g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju na rok. Dojazd tramwajem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97918g.

nieruchomość

Dom na wsi z obejściem i ogrodem 1327 m² sprzedam. Stanisław Smółka, Wysocko Małe, 63-421 Przygodzice. 1010p

0,5 ha ziemi, ogrodu, sadu, domkiem gospodarczym mieszkalnym albo gospodarczym okolica Poznania wezmę w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98280g.

Oddam w dzierżawę ziemię przy Poznaniu nad wodą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98325g.

Sprzedam rozpoczętą budowę domu wraz z materiałem budowlanym w Przemierowie. Wiadomość: Jazikowski, Os. Piłkarska, ul. Zielarska 54, 98224g

matrymonialne

Samotni! Dyskretni i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewniamy Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 31-963 Gdynia 1, skrytka pocztowa 105. Informacje 10 zł w znaczku pocztowym. 1707-K2

Pani po 60-tych posiadająca nieruchomość z braku znajomości pragnie poznać pana bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98377g.

Wdowa z mieszkaniem materialnie niezależna pozna kulturalnego pana lat 60-65 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97980g.

Inżynier 56-letni, rozwiedziony, po zawale pozna panią posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 97990g.

Rozwiedziony 55-letni pozna panią miłego charakteru do lat 60 z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98031g.

Kawaler, wykształcenie średnie rolnicze, pozna pannę do lat 25. Mile widziana z gospodarstwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98071g.

Wdowiec, bezdzietny, wzrost 170 wykształcenie zawodowe pozna panią do lat 43. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98086g.

Kawaler rolnik 25-letni bez nałogów posiadający gospodarstwo 12 ha zmechanizowane pozna pannę z zamiłowaniem rolniczym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98135g.

Rozwiedziona z 10-letnim synem pozna pana do lat 40. Cel matrymonialny. Po ważne oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98143g.

Wdowa, kulturalna, przystojna, niezależna pozna odpowiedniego pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98174g.

Rozwiedziona 52-letnia pozna pana uczciwego ceniącego spokój. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98176g.

Panna 23-letnia średnio wykształcenie, blondynka o pogodnym usposobieniu pozna pana do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98244g.

Rozwiedziona pozna pana kulturalnego, średnio wykształcenie do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98247g.

Samotny, sytuowany inżynier pozna panią do lat czterdziestu zdecydowaną na małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98257g.

Panna 32-letnia korpulentna, wykształcenie wyższe pozna odpowiedniego pana do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98331g.

Wdowa 42-letnia (2 dzieci) pozna pana lubiącego dzieci, najchętniej rzemieślnika. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 98355g.



OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

4 SIERPANIA BR.

● PRALNICTWO i CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY

Woj. Sp. nia Pracy Usług
Pralniczo - Farbiarskich „Swit”
ul. Głogowska 18
ul. Przybyszewskiego 44
Os. Piastowskie 75

czynne godz. 8-14

INNE USŁUGI

4 i 5 SIERPANIA BR.

● POGOTOWIE TELEWIZYJNE

Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego
ul. Paderewskiego 6, I pr., tel. 546-43

godz. 10-18

(przyjmowanie zleceń do godz. 15)

● USŁUGI MOTORYZACYJNE

Automobilklub Wielkopolski
ul. Towarowa 34, tel. 592-72

godz. 9-17

● USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

Czynne dyżurujące zakłady wg wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Woj. Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej

● USŁUGI POGRZEBOWE

Spółdzielnia Uniwersum
ul. Wielka 8, tel. 589-64

godz. 10-18

2528-K1

WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5

w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka nr 43

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1979/80

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- SZLIFIERZ
- ŚLUSARZ — SPAWACZ

ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ DO:

Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pod
wyżej wymienionym adresem — telefon 404-71
wewnętrzny 19 lub 92. 2378-K1

W.Z.P.O.W. WYTWÓRNA Produktów Spożywczych
„PEGAZ” w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48

ZATRUDNI ZARAZ:

- pracowników sezonowych do produkcji (kobiety i mężczyźni oraz młodzież)
- palaczy c.o.
- pracowników niewykwalifikowanych do magazynu i transportu
- ślusarzy-mechaników
- mechaników obsługi sprężarek (kompresorowych)
- elektryków-elektromonterów.

Blizszych informacji udziela Sekcja d.s. Pracowniczych, telefon 679-051 wewn. 28. 2471-K1

TRANSPORTOWO - SPEDYCYJNA
SPÓŁDZIELNIA PRACY „TRANSPOL”

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89, telefon 456-46

ŚWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

- PRZEPROWADZEK
- PRZEWOZU materiałów budowlanych
- PRZEWOZU ziemiopłodów
- innych prac transportowo - przeładunkowych
- PRZEWOZÓW taksówkami bagażowymi

OFERUJE TERMINOWE WYKONANIE TYCH USŁUG PRZEZ ODDZIAŁY:

- Zakład Transportowy nr 1 Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 407-86
- Zakład Transportowy nr 2 Poznań, ul. Lutycka 93, tel. 444-41
- Oddział Gniezno, ul. 22 Lipca 14, tel. 38-63
- Oddział Września, ul. Lenina 26, tel. 204
- Oddział Pobiedziska, ul. Świerczewskiego 12, tel. 133
- Oddział Śrem, ul. Cmentarna 5, tel. 44-18
- Oddział Szamotuły, ul. Łokietka 12, tel. 20-230
- Oddział Koło, ul. Toruńska 67, tel. 105-97
- Postój taksówek bagażowych Poznań, ul. Mostowa.

2154-K1

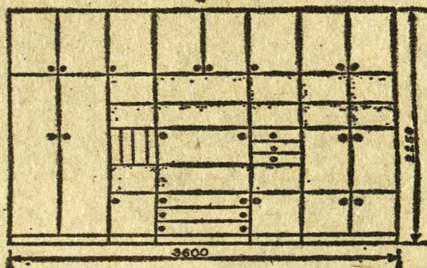
MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Żmigrodzka 37
OFERUJE w ramach usług dla
ludności za gotówkę i na raty.

● MEBŁOŚCIANKI

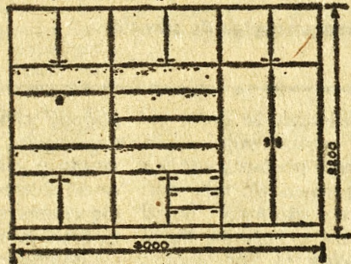
segment „KOMBI” cena orientacyjna 26.000,—.

SEGMENT „KOMBI”



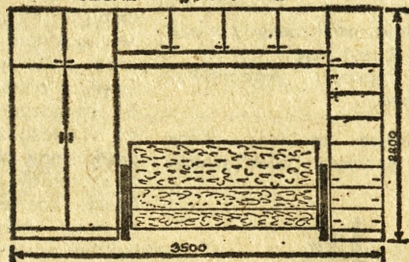
segment „WARTA-I” cena orientacyjna 16.000,—.

SEGMENT „WARTA-I”



segment „WARTA-II” cena orientacyjna 12.000,—.

SEGMENT „WARTA-II”



- MEBLE DROBNE — uzupełniające jak: biurka młodzieżowe, stoliki — ławy okolicznościowe, szafki korytarzowe, pojemniki na pościel, regałki na książki, szafy korytarzowe.
- TAPCZANY narożnikowe, KANAPO - TAPCZANY, FOTELE i TABORETY tapicerowane. Wybór okleiny i materiałów pokryciowych wg życzeń klienta w ramach posiadanych asortymentów.

Termin realizacji od tygodnia do 3 miesięcy.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJA

I ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

1. Punkt Przyjęć Usług Meblarskich
Poznań, ul. Garbary 56 — tel. 545-03
2. Punkt Przyjęć Usług Meblarskich
Poznań, ul. Kasprzaka 1 — tel. 660-513
3. Giełda Usługowa - Handlowa
Poznań Os. Bolesława Chrobrego nr 2 „I” m. 66
4. Zakład Usługowy nr 3
Poznań ul. Żmigrodzka 37 — tel. 679-079 w. 67
5. Punkt Przyjęć Usług Tapieckich
Poznań, ul. Chociszewskiego 43 — tel. 626-29
6. Punkt Przyjęć Usług Tapieckich
Poznań, ul. Szczepana 7a — tel. 320-422

2442-K1

praca

Przyjmę uczniów do zakładu blacharsko-samocno-
dowego. Michałowo za-
(Szczepankowo). 99832g

Krawca lub krawcową do
szycia płaszczy damskich
zatrudnię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
99337g.

pracownicy poszukiwani

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZE-
NIE” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 13/15 zatra-
dza zaraz inwalidów:**

- **KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW** — karne-
larskiego oraz wyrobów czekoladowych,
- **MAGAZYNIERA**,
- **PIELĘGNIARKE** na 1/2 etatu (15—19),
- **INSTRUKTORA ZAWODU** — Zakładu
Pracy Chronionej,
- **PALACZA** do obsługi kotłów wysokopreż-
nych,
- **STOLARZA**,
- **TOKARZA**,
- **ŚLUSARZA**,
- **MĘŻCZYZN** i **KOBIETY** do produkcji
i paczkarni — przem. spożywczy (do pacz-
karni również na 1/2 etatu),
- **PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH**,
- **UCZNIÓW** do zawodu piekarniczego i cu-
kierniczego,
- **MŁODZIEŻ** z lekkim względnie umiarko-
wanym upośledzeniem umysłowym.

Zgłoszenia w komórce spraw osobowych w
godz. 7—15, pokój 308, tel. 404-31 wewn. 25.
2383-K1

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. dr. FR.
WITASZKA w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 —
zatrudni zaraz inwalidów:**

1. **DZIEWIARZ** i **DZIEWIARKI** — do pracy
na maszynach dziewiarskich i szwalniczych,
2. **MECHANIKÓW** — maszyn szwalniczych
i dziewiarskich,
3. W **BRANŻY** papierniczo-poligraficznej:
— nakładaczki,
— odbieraczki,
— zszywarki,
4. **PRACOWNIKÓW** w branży powroźniczej
i pracowników fizycznych do obsługi,
5. **MAGAZYNIERA**,
6. **PALACZY** c.o.,
7. **MECHANIKÓW** i **ŚLUSARZY** do pracy w
brygadzie — remontowej.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Poznań, ul.
Grunwaldzka 3, pokój nr 8 w godz. od 7—15,
telefon 437-84. 2524-K1

nauka

Korepetycje z matematy-
ki. Kozłowski, tel. 630-95.
99784g

Wykonuję dwupytowe ma-
szyny do robienia swetr-
ów. gwarancja, nauka.
Kedziara 62-030 Luboń, ko-
ło Poznania, Dzierżyńskie
go 12. 99832g

Matematyk udziela kore-
petycji. Palacz, Sokół 59
m. 20. 99937g

sprzedaz

Amerkańskie automaty
do gier sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 99740g.

Nowa maszyna do szycia
„Singer” sprzedam. Tel.
618-68, dzwonić godz. 19
— 20. 99766g

Rower Huragan sprzedam.
Poznań, Debiec, ul. Ja-
blonkowska 3. 99787g

Pentaton SIX TL sprze-
dam. Telefonować sobota,
niedziela 22-49-98. 99353g

Nowy damski kożuch roz-
miar 46 sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 99818g.

Kożuch damski turecki —
sprzedam. Os. Rzeczypos-
politej 62 m. 8. 98105g

Sprzedam wózek NRD 2-
częściowy, granatowy. Ju-
trzenka 4 m. 2. 99637g

Tanio sprzedam nową
przyczepę do samochodu
osobowego. Poznań ul.
Ułaszyna 7 (Świerczewo).
99640g

Cegły szczerbinowe sprze-
dam. Luboń, Dworcowa,
13, Liwerski. 98694g

Radio Radmor 5100 stereo
HIFI Quasi-Quadro, gwa-
rancja ul. Bożeny 24a.
98702g

Bufo, kredens, sekreta-
rzyk szkolny sprzedam.
Tel. 67-16-46. 99719g

Kolejki HO. Tel. 67-34-25.
99720g

Bony PeKaO. Tel. 32-19-14.
99721g

Sprzedam przyczepę dwu-
kołową do inwentarza.
Wróbel Sedziwojowo gmi-
na Września. 99797g

Exakte z kompletnym wy-
posażeniem oraz wyposa-
żenie ciemni sprzedam.
Poznań, Drzymały 28 m. 1.
99808g

**Centrum Kształcenia Ustawicznego
Związku Nauczycielstwa Polskiego**
przy Szkole Podstawowej nr 32
im. Bolesława Chrobrego w Poznaniu
ul. Różana 1/3 — telefon 33-03-20

**PROWADZI
TRZYLETNIE
KURSY PRZYGOTOWAWCZE
do Egzaminów Eksternistycznych
z zakresu programu
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO**

Zapisy przyjmuje sekretariat w w. szkoły
od 1—30 sierpnia br. we wtorki i piątki
od godz. 10—13. 2542-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
„POLMOZBYT”**
Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

w Stacjach Obsługi Samochodów na terenie
miasta Poznania oraz w nowo powstałej Stacji
Obsługi Samochodów w Pniewach następują-
cych pracowników:

- mechanik napraw pojazdów samochodowych
- blacharz napraw pojazdów samochodowych
- malarz - lakiernik samochodowy
- elektromechanik napraw pojazdów
samochodowych
- operator wózków manipulacyjnych

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Dział Osobowy, Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17
pok. 206, tel. 205-411 wewn. 24. 2492-K1

samochody

Ładę 1500, rocznik 1977 —
sprzedam. Poznań, Kar-
wowskiego 22 m. 9, po go-
dzinie 16. 99773g

Syrenę 104, rocznik 1969,
sprzedam. Os. B. Chrob-
rego 15E m. 147 po godz. 16.
99293g

Pilnie sprzedam samochód
ciężarowy „Star 29”. Sta-
niław Raszewski. Sier-
szewice 63-405, woj. ka-
liskie. 99249g

Nysę, Zuka kupię. Tel.
33-27-33. 99593g

lokale

Pokój 2-osobowy wynaj-
me od października, płat-
ne rok z góry. Informa-
cje Ściegiennego 18 m. 1.
99809g

nieruchomości

Dom, c.o., gaz, z ogród-
kiem, lokal warsztatowy
(siła, gaz, woda, kanali-
zacja) z przynależnościami
i placem 300 m² w Po-
znaniu sprzedam. Możli-
wość uruchomienia war-
sztatu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 99739g

**Wrocław, trzypokojowe,
komfortowe, zamieszka-
nie w Poznaniu lub oko-
licy. Oferty 64465, Wro-
cław, „Prasa”, Podwale
62. 1904-K2**

**Kolobrzeg! Mieszkanie M-5
zamieszkałe w Poznaniu
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
99507g.**

**Piękne mieszkanie wlas-
nościowe M-4, 60 m² na II
piętrze na Winogradach
sprzedam poważnemu re-
fektantowi. Zgłoszenia:
Adamski, Poznań, Matej-
ki 33a. 99661g**

**Dom, c.o., gaz, z ogród-
kiem, lokal warsztatowy
(siła, gaz, woda, kanali-
zacja) z przynależnościami
i placem 300 m² w Po-
znaniu sprzedam. Możli-
wość uruchomienia war-
sztatu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 99739g**

**Sprzedam wille, Kalisz,
ul. Wyjazdowa 17. 13g**

**Dom mieszkalny, zabudo-
wania gospodarcze, dział-
ka 0,5 ha sprzedam. Lu-
boń koło Poznania, ul. So-
bieskiego 87. 99733g**

**Działkę budowlaną w Po-
znaniu lub okolicy kupię,
tel. 652-82. 99693g**

zguby

Wysoką nagrodę za wska-
zanie miejsca pobytu pu-
dła średniego, czarnego
psa zagnionego 24 bm. O-
strzegam przed kłusem.
Wiadomość: Polska 32, tel.
519-65. 99902g

**Zgubiono legitymację służ-
bową nr 925 wystawioną
przez Prokuraturę Woj-
wódzką w Poznaniu na
nazwisko Krzysztof Ka-
ławski. 99843g**

rozne

**Przewozy specjalność prze-
wodzki, pianina, forte-
piany. Kamiński, telefon
436-31. 99104g**

**Posiadam Zuka, przyjmę
akwizycję. Tel. 49-42-49.
99829g**

**Restauracja Hacıenda Mo-
rasko po przerwie wzna-
wia działalność od 1 sier-
pnia. Czynną godz. 12—21.
Dojazd także autobusem,
kierunek Morasko. Tel.
kierunkowy 120-603 wewn.
10. 99702g**

**Poszukuję garażu do wy-
najęcia na Grunwaldzie.
Tel. 67-47-23 po godz. 20,
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 99760g.**

**Resory, prog. filtry, ak-
cesoria motoryzacyjne,
karnisze poleca Łukaszew-
ska, Osiedle Czecha 5A,
godz. 9—18. 99175g**

**Pasy przepuklinowe, po-
operacyjne, suspensoria,
sznurówki przy schorze-
niach kręgosłupa, wkład-
ki ortopedyczne przy znie-
kształceniach i bólach
stóp — wykonuje „Orto-
pedia” Z. Janaszek Poz-
nań, Dolna Wilda 20, tel.
33-03-87. 99116g**

KOMUNIKAT



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
30 lipca 1979 r. zmarł w wieku 76 lat

**dr habilitowany, dr nauk
STEFAN BARBACKI**

emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu
Poznańskiego i Akademii Rolniczej w Poznaniu,
organizator i b. kierownik Katedry Doświad-
czalnictwa Rolniczego i Biometrii Uniwersytetu
Poznańskiego oraz Katedry Genetyki i Hodowli
Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Był dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego Uni-
wersytetu Poznańskiego i Proroktor Akademii
Rolniczej w Poznaniu, członek rzeczywisty Po-
lskiej Akademii Nauk, wychowawca licznych za-
stępów rolników oraz pracowników nauki. Or-
ganizator życia naukowego i gospodarczego,
był prezes Oddziału Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk, M. Kopernika, wieloletni
prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół
Nauk, założyciel i członek honorowy Polskiego
Towarzystwa Genetycznego, tworca i redaktor
naczelną czasopisma „Genetica Polonica”, lau-
reat Nagrody Państwowej, odznaczony Krzyż-
mi Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Meda-
lem X-lecia PRL oraz licznymi medalami hono-
rowymi.

Odszedł od nas wybitny uczony, gorący pa-
triot, człowiek szlachetny, bezgranicznie odda-
ny sprawie, której służył przez całe swoje życie.

Uroczystości żałobne rozpoczyna się 2 sierpnia
o godz. 11.00 przed gmachem Technologii DREW-
na ul. Wojska Polskiego 28a.

Pożegnanie Zmarłego nastąpi o godz. 13.00 na
cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

**Rektor, Senat i pracownicy
Akademii Rolniczej w Poznaniu** 1853-K3

W dniu 28 lipca 1979 r. zmarł nagle nasz dłu-
goletni pracownik i ceniony kolega

ZBIGNIEW LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1979 r.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:

**Zarząd, Rada Zakładowa, POP
oraz współpracownicy
WSP „Plastgum” w Poznaniu** 1845 K3

Dnia 28. 7. 1979 r. zmarł nasz długoletni pra-
cownik, kolega

WACŁAW WOJTUŚ

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głęb-
okiego współczucia.

**Zarząd, Rada i pracownicy
Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość”
w Poznaniu**

Pogrzeb odbędzie się 2 sierpnia 1979 r. o godz.
10.10 na cmentarzu na Junikowie. 1851-K3

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarła w Bogu moja
droga żona, nasza ukochana mama, teści-
owa, siostra, babcia, prababcia, przeżywszy lat 75

MARIA MALICKA
z domu Adamczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 10.00 z domu żałoby na cmentarz parafial-
ny w Komornikach.

W głębokim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodzina

Plewiska, ul. Szkolna 13. 99911g

Zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1979 roku
zmarł

prof. dr STEFAN BARBACKI

członek honorowy Poznańskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk, emerytowany profesor zwy-
czajny Akademii Rolniczej w Poznaniu, czło-
nek rzeczywisty PAN, członek Komisji Nauk
Rolniczych i Wydziału Nauk Rolniczych i Le-
śnych PTPN, w latach 1959 — 1972 wiceprezes
i prezes PTPN, odznaczony Krzyżami Kom-
andorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Z głębokim żalem żegnamy wybitnego uczo-
nego i zasłużonego członka naszego Towar-
zystwa.

**Zarząd
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk** 1843-K3

Dnia 29 lipca 1979 r. zakończyła po krótkim
cierpieniach swe pracowite i pełne poświęcenia
życie, w 58 roku życia, moja ukochana matka,
teściowa, babcia, człowiek prawy i szlachetne-
go serca

HELENA BARCZYŃSKA

dyrektor Oddziału „Społem” w Nowym Tomy-
ślu, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem 30-lecia Polski Ludowej, wyróżniona
Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Wo-
jewództwa Poznańskiego”, Odznaką Honorową
„Zasłużona dla Powiatu Nowotomskiego” i Od-
znaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdziel-
czego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążony
syn z rodziną 99807g

Dnia 27 lipca 1979 r. zmarł członek władz Ko-
ła Łowieckiego nr 28 „Drop” w Poznaniu

major rez. JANUSZ SYTEK

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:

Zarząd i członkowie 99761g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarła, przeżywszy lat
70, opatrzona Sakramentami św., droga żona,
matka, teściowa i babcia

STANISŁAWA FRANK
z Kromulskich

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 15.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Miłyńska 2 m. 9. 99789g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 79, nasza
ukochana mama teściowa, babunia i ciocia, sp.

STEFANIA KRUSZKA
z domu Dembińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
córkę, zięć i wnuki z rodziną

Ul. Grunwaldzka 20A m. 1. 99903g

† Dnia 29 lipca 1979 roku zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach moja najdroższa ma-
ma i teściowa, niezapomniana, pełna poświęce-
nia babunia i prababunia, przeżywszy lat 72, sp.

MARIANNA SZYMAŃSKA
z domu Krasicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm.
o godz. 8.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
córnka z mężem i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Długosza 24 m. 4. 1835-U3

† Dnia 29 lipca 1979 roku zmarła po ciężkich
cierpieniach, namaszczona Olejami św., na-
sza ukochana i droga matka, teściowa, babcia
i prababcia, sp.

MARIA SMOLARKIEWICZ
z domu Kania

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Szamarzewskiego 46 m. 4. 1833-U3

Dnia 29 lipca 1979 roku odszedł od nas, opa-
trzony Sakramentami św., mój najdroższy
mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wu-
jek, przeżywszy lat 65, sp.

ROMAN BUBOLZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o
godz. 11.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony
żona z dziećmi i rodzina

Ul. Kościuszki 72 m. 1.
Autobus sprzed domu żałoby o godz. 10.00.
1834-U3

† Dnia 30 lipca 1979 roku zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, namaszczona Oleja-
mi św., moja najukochańsza żona, nasza naj-
droższa mamusia, córka i babcia, sp.

LEOKADIA JEMIAŁKOWSKA

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek,
dnia 2 bm. o godz. 16.00 w kościele parafialnym
przy ul. Santockiej, po czym pogrzeb o godz.
17.00 na cmentarzu w Smochowicach.

Pogrążeni w smutku
mąż, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Owczarska 15. 1838-U3

† Dnia 29 lipca 1979 r. zakończyła swój pra-
cowity żywot

ROZALIA ŁYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Krauthofera 15 m. 3. 99652g

† Dnia 29 lipca 1979 r. po długiej chorobie za-
snuła w Bogu najukochańsza żona, matka,
siostra, ciocia, szwagierka, przeżywszy lat
49, sp.

CECYLIA GAUZA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 16.00 na cmentarzu przy ul. Wojciechow-
skiego.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, syn i rodzina

Os. Zwycięstwa 4 m. 53. 99932g

† Dnia 29 lipca 1979 r. zmarł po krótkiej cho-
robie, najukochańszy mąż, brat, szwagier
i wujek, sp.

STEFAN KOŚCIELNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strpiona
żona z rodziną 99741g

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarł, namaszczony
Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz naj-
ukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
przeżywszy 79 lat, sp.

BRONISŁAW STRYŻEWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek,
2 sierpnia 1979 r. o godz. 16.30 w kościele para-
fialnym św. Antoniego na Staroleśce, po czym
pogrzeb.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Staroleśka 151 m. 2.

† Dnia 30 lipca 1979 r. zmarła namaszczona
Olejami św., nasza ukochana żona, matka,
córka, siostra i szwagierka, sp.

BARBARA SZYMKOWIAK
z domu Siwińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 99878g

† Dnia 28 lipca 1979 r. zmarła nasza kochana
matka, ciocia, babcia, prababcia i pra-pra-
babcia, przeżywszy lat 103, sp.

PELAGIA KARWACKA
z domu Żelazna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz.
11.50 na cmentarzu junikowskim.

Strpiona
rodzina 99663g

† Dnia 20 lipca 1979 r. zasnął w Panu, nasz
ukochany mąż i ojciec, sp.

WŁADYSŁAW KALMUCKI

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w czwar-
tek, 2 bm. o godz. 14.00 po czym Msza św. w ko-
ściele parafialnym w Witaszyczach i złożenie do
grobu na miejscowym cmentarzu.

W imieniu pogrążonej smutkiem rodziny
ks. Stefan Kalmucki

Witaszyczki nr 24. 99893g

† Dnia 28 lipca 1979 r. odszedł od nas na za-
wsze, po ciężkich cierpieniach, opatrzony
Sakramentami św., nasz najukochańszy ojczu-
lek, teść, dziadek i pradziadek, sp.

LUDWIK BORUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godz.
8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina 99741g

† Dnia 29 lipca 1979 r. zmarł po krótkiej cho-
robie, najukochańszy mąż, brat, szwagier
i wujek, sp.

STEFAN KOŚCIELNIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strpiona
żona z rodziną 99741g

SIERPIEŃ 1 Środa	Piotra, Justyna Środa: 5.11—20.46
------------------------	---

TEATRY

Przerwa urlopową

KINA

BUK: „Narodziny gwiazdy” (radz.).
CHODZIEŻ Notec: „80 husarów” (weg.).
CZEMPIN: „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czech.).
GNEZNO Polonia: „Buffalo Bill i Indianie” (USA).
GOSTYŃ: „Bitwa o Midway” (USA).
GRODZISK: „Dziwna kobieta” (radz.).
JAROCIN: „Wielki sen” (ang.).
KALISZ Kosmos: „Pojeździec na szosie” (USA), „Amarcord” (wł.); Oaza: „Bliskie spotkania III stopnia” (USA); Stylowe: „Powrót człowieka zwanego koniem” (USA), „Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.); Syrena: „Konik Garbusek” (radz.), „Dziewczyna z reklam” (USA).
KEPNO: „Gwiezdne wojny” (USA).
KŁODAWA: „Skrzydło czy nóżka” (fr.), „Powiedz, że ją kocham” (fr.).
KOŚCIAN: „Miecz” (weg.).
KROTOSZYN: „Sześciu IP” (USA).
LESZNO Panorama: „Ring” (weg.).
NOWY TOMYSL: „Słoneczny pył” (radz.).
OBRZYCKO: „Dzień mego miłości” (czech.).
OSTRZESZÓW: „Diabeł bije żonę” (weg.).
PILA Iskra: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.).
PLESZEW: „Kombinator” (NRD).
PNIEWY: „Zdjęcia próbne” (pol.).
RAWICZ: „To moja sprawa szeryfa” (czech.).
SŁUPCA: „Godziny miłości” (szw.-norw.).
SYCOW: „One dwie” (weg.).
SZAMOTULY: „New York, New York” (USA).
SREM Klubowe: „Bez znieczulenia” (pol.); Słonko: „Zabawka” (fr.).
ŚRODA: „Julia” (USA).
TRZCIANKA: „Kurierzy dyplomatyczni” (radz.).
TUREK: „Różowe sny” (czech.).
WIERUSZÓW: „Dziwna kobieta” (radz.).
WRONKI: „Julia” (USA).
WRZESNIA: „Dom pod gorącym słońcem” (radz.), „Joe Kidd” (USA) — studvine.
WSCHOWA: „Te niebezpieczne drzwi na balkon” (radz.).
ZŁOTÓW: „Dubler” (fr.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Na dziesięć pięciolini; 13.20 Kwartet M. Walsowskiego; 13.40 Pieśni Powstania Warszawskiego; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radio-kurier — aud. informacyjna SM; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Sprawozdanie ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo 1-szej ligi; 19.15 Przebieg sprzed lat; 19.45 Sprawozdanie ze Spartakiady Narodów Związku Radzieckiego w Moskwie; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Orkiestra w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Orkiestra Symfoniczna PRiTV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.15 Słoneczne piosenki 7.35 Poranny koncert operowej muzyki polskiej; 8.35 Dialog i zbliznienia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chorałnej; 10 „Testamenty” — cz. 1 „Dialog z potomnym”; 10.30 Modern Jazz Quartet; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.30 Ze wsi i o wsi; 14.10 Wieści, teploty, nowości; 14.30 Dla dzieci: „Jak mała Agata szła na konie świata”; 14.50 Muzyka Mozart; 15.20 Radioferie; 15.45 Wakiacje na własny rachunek; 16 Orkiestra F. Lai; 16.10 W. Landowska — poetka klawesynowa; 16.40 „Łącznik Józio” — opowiadanie; 17 z aktorskiego śpiewnika; 17.20 „Kilka dni z życia Konkowej, rybakki ze wsi a później m. Gdyni” — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami mi Hermesa; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacja, rady, propozycje; 20 Publicystyka krajowa; 20.20 VII audycja z cyklu: „Polskie Teatry operowe w 35-lecie PRL”; 21 Konstanty Regamey — 4 x 5 koncert na cztery Kwintety; 21.40 Gra Polska Ork. Kameralna p.d. J. Maksymiuka; 22 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkice do portretu Z. Stroniskiego; 22.30 Magazyn Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Ekspres przez świat; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Pisarz miesiąca — W. Zukrowski; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Ekspres przez świat; 10.35 Z nagrad Mieczysława Kosza; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12

Poznańskie

Komu starą gazownię?

Z panoramy miast województwa poznańskiego — i nie tylko zresztą tego — znikają powoli wytwórnie tradycyjnego gazu. Z tych miast — oczywiście — gdzie były lub są. A prawie we wszystkich większych miejscowościach Poznańskiego gazownie przed laty zostały zbudowane.

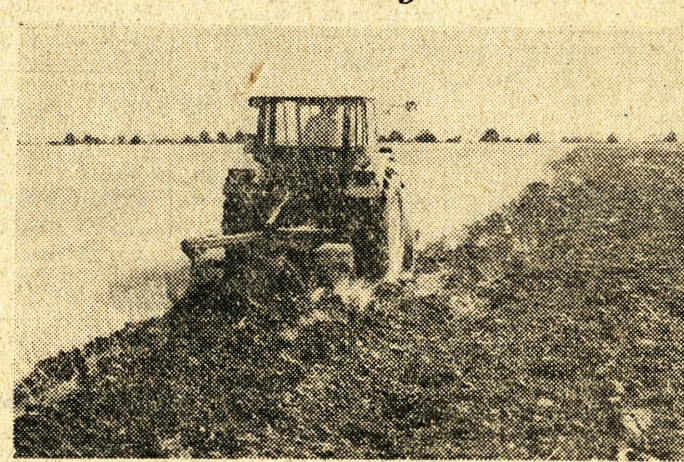
Długo służyły licznyim posiadaczom kucharek na taki właśnie gaz. Pracowita służba każdej gazowni w Poznańskim liczona jest (lub była, bo niektóre zostały już zlikwidowane) wieloma dziesiątkami lat. Nic przeto dziwnego, że zabudowania tych obiektów i tylko dla nich specyficzne konstrukcje (m. in. dużych zbiorników ze specjalnymi zegarami) są sympatycznym akcentem miejskiego pejzażu.

Postęp ma jednak swoje wymagania, dyktuje tempo przemian w wielu dziedzinach. Nie omija także gazownictwa. W kolejnych miastach — z powodu doprowadzenia do nich gazu ziemnego i rozszerzania grona korzystających z płynnego w butlach — zaprzestają funkcjonowania wysłużone gazownie. Milkną ich urządzenia, opróżniają się zbiorniki, a nawet rozbierane są różne budynki już bezużyteczne. Ich teren zajmują bowiem nowi „lokatorzy” lub przeznaczają się na zieleń.

W Obornikach takim nowym „lokatozem” terenu zajmowanego dotychczas przez gazownię jest kotłownia osiedlowa. Zanim zacznie ona dostarczać ciepło do okolicznych budynków, znikają mury gazowni, zbudowanej w roku 1905, która została zlikwidowana około dwa lata temu.

Gazownia w Kórniku adaptowana jest na obiekt techniczny także dla gazownictwa, a wkrótce Środa pożegna się z takim obiektem. Los tej gazowni i kilku następnych nie jest jeszcze znany. Może zostaną wykorzystane do innych celów bez potrzeby wyburzenia. (bop)

Podorywki



Obecna pogoda sprzyja wykonywaniu podorywek ściernisk. W glebie jest zapas wilgoci i ten zabieg agrotechniczny pozwoli ją zachować. Najwięcej podorywek wykonano do tej pory w województwach: konińskim, leszczyńskim i poznańskim. Przeważnie jedna trzecia areali podoranych ściernisk przeznaczana była pod siew polonów. (emp)

Na zdjęciu: podorywka po łączniku ozimym w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Wojnowice (Poznańskie).
Fot. — R. Królak

Konińskie

Bar — niepożądany sąsiad szkoły

Kiedyś taką właśnie zabudowę wsi i mniejszych miast uważano za najlepszą: w centrum — ku wygodzie wszystkich — lokalizowano wszelkie instytucje użyteczności publicznej, a więc: urządy, szkoły, banki, karczmy. Dziś inaczej patrzy się na bliskie sąsiedztwo niektórych i zarządzanie wyraźnie określa, że restauracja, w której podaje się alkohol, jak też sklep ze spirytami, nie powinien znajdować się w pobliżu zakładów pracy i szkół.

Podkreślając słusność tego zarządzenia, czytelnik ze Strzałkowa (Konińskie) napisał do „Głosu”, iż w tej miejscowości jedna z knajp, znana z pijackich burd, znajduje się około 150 metrów od szkoły podstawowej, a jeszcze bliżej ośrodka zdrowia. Autor listu sugeruje przekształcenie tej restauracji w bar mleczny lub w sklep, bo taka placówka byłaby społecznie pożyteczniejsza. Przede wszystkim zaś dzieci, wychodząc ze szkoły, nie musiałyby oglądać pijaków.

Słusznoscą poglądu nie neguje zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Koninie — He-

lena Grzybowska. Poinformowała ona, że w opracowaniu znajduje się zarządzenie wojewody konińskiego, zobowiązujące wszystkich naczelników miast i gmin do ponownego zweryfikowania uprawnień placówek handlowych i gastronomicznych w prowadzeniu sprzedaży napojów alkoholowych. Pismo wojewody zaleci wycofanie sprzedaży alkoholu z placówek, zlokalizowanych w miejscach (lub w pobliżu miejsc) objętych zakazem, szczególnie szkół i zakładów pracy. W województwie konińskim kasowanie lokali gastronomicznych, nawet tych, które są nieprawidłowo zlokalizowane, nie jest łatwe, wskazuje miejsc konsumpcyjnych wynosi tylko 26 na 1000 mieszkańców i jest znacznie niższy od wskaźnika krajowego — 35 miejsc (na wsi konińskiej — 15 wobec

Leszczyńskie

Opony nie chcą być „łyse”

Dwie bieżnikowne opony — w Gostyniu i Jutrosinie — są w województwie leszczyńskim pierwszymi owocami kwietniowych decyzji XIII Plenum KC PZPR i Prezydium Rządu w sprawie rozwoju przemysłu drobnego. W trzech miesiącach udało się przygotować pomieszczenia i wyszkolić ludzi oraz zakupić i zamontować maszyny do protektowania, czyli nakładania nowego bieżnika na zużyte opony. Te dwa nowe warsztaty pracy są, miejmy nadzieję, zwiastunami — po pierwsze, prężniejszego niż dotychczas rozwoju drobnego przemysłu w Leszczyńskim, a po drugie racjonalniejszej gospodarki oponami.

Wpiew o oponach. W wielu krajach Europy Zachodniej co najmniej trzy czwarte opon samochodowych i ciągnikowych regeneruje się, czyli mówiąc po polsku — odnawia. Rachunek ekonomiczny jest prosty: nałożenie bieżnika na starą oponę wymaga tylko 20 procent ilości gumy, jakiej by było potrzeba do wyprodukowania opony zupełnie nowej. Odnawiona zaś ma takie same właściwości użytkowe jak nowa — za trzecią część ceny, jeśli się doda koszt bieżnikowania.

W Polsce odnowie poddaje się około 7 procent ogumienia, a można by — i wręcz należy — odnawiać 70 procent. Opony do niektórych marek pojazdów są najtrudniejszymi do zdobycia częściami zamiennymi. Jazda na „łysech” oponach grozi tragicznymi wypadkami. Więc dlaczego opony się nie odnawia?

Za mało jest protektorów, czyli bieżnikowników — to pierwszy powód. Za mało jest opon na dających się do odnowy — to powód drugi.

Wreszcie za mało jest ludzi przekonanych do słusznosci bieżnikowania ogumienia.

W Leszczyńskim postanowiono rozprawić się z „antyprotektorem znową”. Wpiew były potrzebne armaty — znaczy bieżnikownice. Od dwóch tygodni są. Gostynia powstała w pomieszczeniu, gdzie do tychczas suszono... trumny. Jutrosinśka — w byłym magazynie. Maszyny niemal wszystkie wykonano w zakładach metalowych województwa leszczyńskiego. Też formy oraz bieżnik sa ze „Stomila” w Poznaniu. Bieżnikownia w Jutrosinie — należąca do Spółdzielni Usług Motoryzacyjnych w Rawiczu — za mierza się specjalizować w odnawianiu opon samo-

chodowych. Dzisiaj ma tylko formy do opon używanych w „Zukach”, ale niebawem zostaną zakupione do ogumienia dużych i małych „Fiatów”, „Syren” oraz „Wartburgów”. W gostyńskiej bieżnikowni Wytwórco-Usługowej Spółdzielni Pracy odnawiają się opony przednich kół traktorów. W przyszłości chcą tam również opanować technologię protektowania innych rodzajów ogumienia.

Żeby oba te interesy się rozkręciły, jak na leży, potrzeba zużytych opon. Jest ich mało, a to, co ma, to nie ma. Po prostu dotychczas kierowcy ogumienia „zajeżdżają do łysiny”, bo nie mają nic do wymiany. Tymczasem takowe nie nadaje się już do odnowy. Konieczne trzeba zachować choćby minimalny rynek bieżnika w najbardziej zjechanym miejscu. Tak więc należy w odpowiednim momencie przerwać eksploatację i oddać opony do odnowienia. Na czym w tym czasie jeżdżą? Pytają kierowcy i kierownicy transportu różnych większych i mniejszych przedsiębiorstw. Aby oszczędzić tych dylematów, obie leszczyńskie protektorownie zamierzają praktykować skup starych opon i sprzedaż odnowionych, aby klient od razu był obsłużony. Kto nie ma zafania do cudzych opon, musi poczekać parę dni, a przynajmniej parę godzin z samochodem „na ceglach”. Na to jednak nie chcą sobie pozwolić zawodowi przewoźnicy, poganiani mnóstwem złech i planów. Jak widać — błędne koło.

Najistotniejszą jednak przeszkodą w rozwinięciu idei oszczędnej, racjonalnej eksploatacji ogumienia stanowią asekuracyjne poglądy wielu kierowców, jakoby opona odnowiona była niebezpieczna, a cała idea bieżnikowania nieopłacalna. Dla nich argumentem powinny być badania przeprowadzone przez specjalistyczne laboratoria oponiarskie, które dowodzą, że prawidłowo odnowiona opona, nie posiadająca uszkodzeń mechanicznych osnowy i kordu, jest równie wytrzymała jak nowa.

Na leszczyńskim gruncie wiele dla spopularyzowania odnowy opon trzeba będzie uczynić — w końcu jednak zapewne zwyciężą racje ekonomiczne nad przesądami.

TOMASZ TALARCZYK

odpowiadamy

T. P. — Szamotuly — Tatuaze u suwa Klinika Dermatologiczna w Poznaniu przy ul. Przybyszewskiego 49. Zaznaczamy jednak, że zabiegi te przeprowadza się tylko w uzasadnionych przypadkach. (2171)
Irena O., Kościan — Wyroby z krempiny można prac w letnim roztworze wody z dodatkiem środka piorącego, stosując proporcje według przepisu na opakowaniu. (1916)

Kaliske

Mistrzowie produkcji zwierzęcej

W Kaliskim został rozstrzygnięty konkurs na najlepszych producentów mleka, wołowiny, wieprzowiny, baraniny i wędliny, którzy w roku ubiegłym zasłużyli sobie na miano mistrzów produkcji zwierzęcej.

W dziale chowu bydła mlecznego mistrzem został Feliks Sobanski z Krotoszyna, który ma 20 krów w trzynastohektarowym gospodarstwie, sprzedał po 4 705 litrów mleka z 1 ha użytków rolnych. Tytuły wicemistrzów uzyskali Jan Staniek z Cegielni w gminie Koźmin (4 438 litrów z 1 ha) i Stanisław Bruder z Walerianowa w tej samej gminie (po 4 241 litrów).

Najwięcej wołowiny, po 1 350 kg sprzedał z 1 ha użytków rolnych Józef Brodzia z Opatówka. Wicemistrzami w produkcji wołowiny zostali Stanisław Łuszczek ze

wsi Muchy w gminie Grabów (sprzedaż po 1 176 kg z 1 ha) i Józef Pakaj z Warszawy w gminie Opatówek (po 1 195 kg).

W produkcji wieprzowiny najlepszy okazał się Józef Chojnacki z wsi Szulec w gminie Opatówek, który sprzedał panistwu po 3 335 kg żywcą z 1 ha gruntów ornych. W czternastohektarowym gospodarstwie trzyma 600 sztuk trzody chlewnej, głównie prosiąt i warchlaków. Za wicemistrzów produkcji zwierzęcej uznano Józefa Urbanickiego ze wsi Dzieciolów i Janę Walarza ze wsi Biegonisko — obydwóch z gminy Brzeziny.

Tadeusz Banaszak z Lipowca w gminie Koźmin, który odstawił po 383 kg baraniny i po 44 kg wely z 1 ha użytków rolnych został mistrzem w tym dziale chowu zwierząt. Za wicemistrzów uznano jego sąsiada Franciszka Tomczaka oraz Ryszarda Głuszyńskiego i Jarantowa w gminie Blizanów. (emp)

Pilskie

Kuchenki z rożnem

Zakłady Sprzętu Grzejnego „Predom — Wromet” we Wronkach (pilskie) znane są z produkcji wysokiej jakości kuchni gazowych. Załoga wronkowskich zakładów systematycznie nadrabia zaległości powstałe na początku roku. Jeszcze przez cały bieżący rok „Wromet” — wyrabiać będzie — w całości na eksport — standardowe kuchnie gazowe.

Trwają już jednak przygotowania do produkcji kuchni nowoczesniejszych. Nad ich projektami pracują zakładowe biuro konstrukcyjne. Na tegorocznych MTP „Wromet” zaprezentował zagranicznym kontrahentom kuchnię z termostatem i zabezpieczeniem przeciwwypływom gazu. Inną nowością jest kuchnia z rożnem, sztybą panoramiczną i samozapalaczem. (PAP)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 Teleferie: Klub odkrywców tajemnic (kol.); 15 — Obiekty; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — „Losowanie Małego Lotka” (kol.); 16.50 — „Klinika zdrowego człowieka” (kol.); 17.15 — „10 minut” teleturcji (kol.); 17.25 — „Serdec i orężem” — pr. mu-

yczny (kol.); 17.45 — „Dzień do-bry w kręgu rodziny” (kol.); 18.10 — Studio Sport (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Sześćdziesiąt trzy dni” — dok. film TP; 21.15 — „Koncert w Wilanowie” — w programie muzyka kompozytorów polskich Wyk.: K. Danczowska, U. Trawinska-Moroz, P. Paleczny; 21.50 — Dziennik (kol.); 22.02 — „Życiorys”, pseudonim „Iskra” — film dokum.; 22.30 — Studio Sport (kol.).

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM II: 16.10 — J. francuski, kurs podst.; 1. 23 (kol.); 16.35 — J. niemiecki, kurs podst.; 1. 23 (kol.); 17.30 — „Czas i ludzie” (kol.); 18.35 — „Sensacje z przeszłości” — dla zainteresowanych historią (kol.); 19.10 — Teleskop 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wszystko już było” — pr. rozrywk. (kol.); 20.50 — „Zielony pomnik” — pr. poetycki; 21.05 — 24 godzin (kol.); 21.15 — „Wilcze echa” (film fab. prod. polskiej), (kol.).

PROGRAM III: 8 Ekspres przez świat; 8.40 Co kto lubi; 9 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Pisarz miesiąca — W. Zukrowski; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Ekspres przez świat; 10.35 Z nagrad Mieczysława Kosza; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12

PROGRAM IV: 6.45 Radio-express; 7 Muzyczne dzień do-

PROGRAM V: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM VI: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM VII: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM VIII: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM IX: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM X: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XI: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XII: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XIII: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XIV: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XV: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XVI: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XVII: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XVIII: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XIX: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XX: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud. okolicznościowa z okazji 35-lecia Powstania Warszawskiego.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM XXI: 18.25 Powstanie Warszawskie w oczach współczesnych; 19 O zdrowie człowieka — Niemowlę na wakacjach; 19.15 27 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przebieg filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Język ludu Warszawy”; 22.35 Rodzinny dzwiczat z „Parasola” — aud